GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi 40 hal.

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 687.

Prenumerata miejscowa:		Prenumerata zamiejscowa:	
rocznie	60·— K	rocznie	72·— K
półrocznie	30·— „	półrocznie	36·— „
ćwierćrocznie	15·— „	ćwierćrocznie	18·— „
miesięcznie	5·— „	miesięcznie	6·— „



„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymują cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 6 K, drudzy 2 K. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 24 K.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać na ręce redaktora „Przewodnika“ Adama Krechowieckiego, pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I, piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsów) kupieckich, osób prywatnych i t. p.: Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 30 hal. tabelaryczny i liczbowy 40 hal.

Nadesłane po 1 kor., kronika 1·50 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia władz rządowych, autonomicznych po 30 hal., tabelaryczne i liczbowe po 40 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe Towarzystw asekuracyjnych ubezpieczeniowych i t. p. po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“, Lwów Podwale l. 3.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Pan Generalny Delegat Rządu przeniósł starszego komisarza powiatowego Stanisława Moszyńskiego z Bóbrki do Lwowa.

Lwów 13 czerwca 1919.

Przy sposobności przeniesienia Generalnej Delegatury do Lwowa i objęcia administracyi we wschodnich, z pod ukraińskiej inwazyi uwolnionych terytoryach, wystosował P. Generalny Delegat Rządu dr. Kazimierz Gałecki do kierowników świeżo uwolnionych starostw okólnik, wydany swego czasu przy objęciu Generalnej Delegatury w Galicyi.

Okólnik ten opiewa:

Na wniosek Rady Ministrów, zamianowany przez Naczelnika Państwa Generalnym Delegatem Rządu dla Galicyi, pełnić będę z mocy tego zlecenia w dziale administracyjno-politycznym kraju funkcye, które dawniej należały do zakresu namiestników Galicyi, a nadto w działach dotąd przez Rząd w Warszawie nieprzejętych, w zastępstwie tegoż Rządu, przejściowo ogólne kierownictwo i kontrolę. Władzę powierzoną mi przez Rząd, a wypływającą bezpośrednio ze suwerennej woli Sejmu ustawodawczego i Naczelnika Państwa, pełnić będę świadom swojej odpowiedzialności według sumienia i najlepszej chęci służenia Ojczyźnie.

Rząd dodał mi Radę przyboczną, jako organ opiniodawczy. Jestem szczęśliwy, że przy sprawowaniu mej władzy będę mógł się odwołać do czynnika obywatelskiego, znającego potrzeby i niedomagania kraju, czerpać z doświadczenia i wiedzy wybitnych obywateli, a tem samem zmniejszyć odpowiedzialność własną, połączoną z urzędem wanym, ale nad wyraz ciężkim.

Nie moją będzie rzeczą kierować polityką w kraju, jeno urządzić świadomą celu, sprawną administracyę, baczącą zarówno na interes Państwa, jak na potrzeby społeczeństwa. Jestem pewny, że społeczeństwo pojmie, że we własnym, dobrze zrozumiałym interesie, nie wolno mu ociągać się ze spełnieniem obowiązków wobec Państwa i odda mu co należy dla utrzymania i ochrony bytu Rzeczypospolitej.

Od urzędników wymagam, by pomni swego powołania, byli zarówno energicznymi wykonawcami ustaw, jak opiekunami społeczeństwa, dbając o rozwój i dobrobyt wszystkich, zwłaszcza słabych warstw, i udzielając wszystkim w razie potrzeby życzliwej rady i skutecznej pomocy. Świętym moim obowiązkiem będzie zwalczać wszelkie nadużycia, bez względu na to, gdzie się ukażą i od kogo pochodzą, i starać się o utrzymanie rzetelności zarządu. Z całą więc bezwzględnością będę się starał o jej przywrócenie tam, gdzieby była naruszoną.

W program mój objąć muszę najdalej idącą racyonalną oszczędność, i do przestrzegania jej wszelkich używać będę środków.

Nie wątpię ani na chwilę, że w tych dążeniach znajdę zrozumienie i poparcie w szeregach doświadczonych i zasłużonych urzędników kraju, tak samo jak oni u mnie znajdą zrozumienie dla swych potrzeb i najgorętsze orędownictwo dla swych spraw.

Wolny od jakichkolwiek uprzedzeń politycznych, społecznych lub wyznaniowych, mam na oku przedewszystkiem uporządkowanie i podniesienie życia zbiorowego we wszystkich jego dziedzinach, a społeczeństwo pewne być może, że dołożę wszelkich starań, ażeby przywrócić jego zaufanie do powagi, siły i bezstronności świadomej swych obowiązków władzy.

ż

Mowa
P. Ministra rolnictwa i dóbr państw. Janickiego,
wygłoszona na XLVI. posiedzeniu Sejmu walnego dnia 5 b. m., w toku obrad nad sprawą rolną.

(III.). Na Ukrainie końcowy obraz jest mniej-więcej taki sam. Stosunki rolne na Ukrainie mniej były zawikłane, niż w Wielkorossyi. Znane są Panom koleje, jakie przechodziła tam sprawa rolna; dzisiejszy rezultat nie wiele się różni od rezultatów Wielkorossyi.

Krajem, w którym przystąpiono wcześniej do reformy rolnej na szeroką skalę, jest Rumunia. Stosunki agrarne w Rumunii znacznie się różnią od naszych.

Wielka własność ziemska zajmuje tam stosunkowo blisko dwa razy tyle obszaru, co w Kongresówce. Gospodarstwa ponad 1000 morgów ziemi zajmują około 40 proc. powierzchni, a wraz z gospodarstwami wielkochłopskiemi około 60 proc., dla drobnych gospodarzy pozostaje zatem 40 proc. W Rumunii panują typy gospodarstw bardzo rozbieżne. Gospodarstwa latyfundyalne i karłowate obok innych. Więksi właściciele swemi gospodarstwami nie zajmują się prawie wcale. Ziemia jest wydzierżawiana spółkom i przedsiębiorstwom spekulacyjnym, przeważnie żydowskim, skutkiem tego panuje gospodarka rabunkowa, oraz niesłychany wyzysk włościan.

Między dworem a wsią stosunki są jak najgorsze. Stosunki te mocno wpłynęły na radykalny bardzo sposób załatwienia reformy rolnej. Ustawa Rumunii przewiduje wywłaszczenie większej własności w stosunku procentowym do posiadanej ziemi. Skala ustanowionego procentu obejmuje majątki, począwszy od 100 hektarów wzwyż. Ilość ziemi mającej być oddaną na parcelacyę, podnosi się w stosunku geometrycznym do ilości posiadanej ziemi; przy majątku 10.000 ha pozostaje przy właścicielu 500 ha.

Omawiana ustawa wywołała niesłychaną w Rumunii kampanię. Ogromnym błędem w reformie rumuńskiej był termin 20-dniowy, dany przez rząd dla dopełnienia pewnych zasadniczych formalności, związanych z reformą rolną. Termin ten był spowodowany względami nadarzających się wyborów do konstytuanty. Projekt tych reform wywołał dużą anarchię na wiosnę przy obsiewie pól. Stanowisko zarówno właścicieli ziemskich, jak i włościan było bardzo niepewne. Wobec tego bardzo wiele roli pozostało nieobsianej.

Znamiennem jest, że świeżo przyłączony do Rumunii Siedmiogród nie godzi się na tak radykalną reformę i został upoważniony do wypracowania odrębnego projektu i wniosków, a wreszcie świeżo przyłączona również do Rumunii Besarabia, która ma stanowić jej prowincyę, zażądała dużo radykalniejszych reform pod wpływem stosunków rossyjskich i nie godzi się na reformę zaprojektowaną przez Rumunię.

W ten sposób w przyszłem państwie rumuńskiem zarysowują się aż trzy projekty reformy rolnej. O dalszem powodzeniu czy niepowodzeniu tych zamierzeń do tej pory wiadomości szczegółowych nie mamy.

Na Węgrzech spotykamy również duże kontrasty w stosunkach agrarnych. Na Węgrzech ludność zajmująca si rolnictwem wynosi około 60 proc. O reformie węgierskiej wspominał wczoraj referent komisyi, poseł Dąbski, przeto szczegółowo jej opisywać nie będę.

Dalej Czechy. Większa własność ponad 100 hektarów zajmuje w Czechach około 38 proc. powierzchni gospodarstw rolnych. Duży procent należy do gospodarstw wielko-chłopskich. Własność większą zajmują właściciele niemieccy.

W dniu 16 kwietnia uchwaliło czeskie Zgromadzenie Narodowe ustawę o wywłaszczeniu wielkiej posiadłości ziemskiej w republice Czesko-Słowackiej. Na zasadzie reformy wywłaszczeni zostaną posiadacze majątków przekraczających 150 ha ziemi rolnej, oraz 100 ha gruntów leśnych, a zatem nie 150 ha, jak było przytaczane, lecz 150 plus 100. Gdzie wszakże zajdzie konieczność lo-

---

JERZY TURNAU. 82)

MUSZKA.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— To niedobrze, Muszko. Celem kobiety jest — być żoną i matką. Nigdy nie wywierałam na ciebie nacisku w tym względzie; strzeż mię Boże od czegoś podobnego. Wybór męża należy do samodzielnych czynności kobiety. Jako matka mam jedynie obowiązek przestrzegać lub doradzać. Toteż gdy się tylko okazało, że ten nieszczęsny Piławiecki nie zasługuje na twoje względy, zaraz doradziłam ci zerwać. Pan Bóg sam inaczej tem pokierował. Ale proszę cię Muszko, abyś n gdy nie przypuszczała, że ja byłam lub jestem przeciwną małżeństwu twojemu z Julem...

— Ależ mamo! Szkoda o tem mówić. Wszak Jul się żeni.

— Nie przerywaj. Otóż właśnie, że są to pogłoski wcale jeszcze nie sprawdzone. Dla tego uważam za konieczne jeszcze raz ci mój pogląd powiedzieć. Pragnęłam dla ciebie lepszej partyi, niż Jul — pod względem materyalnym oczywiście, bo co do zalet charakteru, to trudno o lepszy wybór niż Jul. Skoro jednak widzę, że ty stale skłaniasz twe serce ku Julowi — nie przerywaj, nie zaprzeczaj — płakałaś przecież gdyś się dowiedziała o pogłosce, że Jul się ma ku Rydzynowskiej, a w czasie choroby przez sen imię Jula wymawiałaś — nie przerywaj Muszko — więc wobec tego wszystkiego uroczyście ci oświadczam, że niemam nic przeciw temu, abyś Jula przyjęła i nawet skoro widzę, że go kochasz, jest to mojem życzeniem.

Pani Sobiesławska skończyła i chciała odejść, bo nie lubiła słyszeć repliki od nikogo, tem mniej od córki. Wysłuchała jednak tym razem jej odpowiedzi.

— Mamo! Jul z pewnością już o mnie nie myśli — a zresztą (dodała ciszej) ja teraz już nie jestem godna Jula.

Pani Anna usiadła i mówiła obszernie. Niema dowodów, żeby Jul już nie „reflektował“; niema dowodów, że się żeni z Rydzynowską, bo musiałaby o tem wiedzieć pani mecenasowa. Pan Gąsowski wkrótce ma przyjechać i niewątpliwie wstąpi do Gaju, a jeżeli nie, to wyszle się ojca do Łępkowic na zwiady. Następnie zgromiła córkę za uwagę, jakoby była „niegodna“, że przecież ten wypadek z Piławieckim nic jej nie ujmuje, że żadna panna temu nie winna, gdy jakiś człowiek się o nią stara, o którym później się okaże, że miał lichy charakter i t. d.

Czy Muszkę te wywody przekonały, nie wiadomo — w każdym razie raczej po tej rozmowie posmutniała. Żal jej było, że matka nie powiedziała jej tego wszystkiego rok temu.

Nadjechał Mietek. Ojciec bawił na jakiemś posiedzeniu, więc przywitała go matka. Nakarmiwszy zawezwała go do swego pokoju i w cztery oczy wygłosiła wielką perorę o rozwiązłym trybie życia, Mietka, kończąc przykładem, a mianowicie podała mu przykład: odstraszający żywot marny koniec Romana Piławieckiego. Mietek wysłuchał ze skromnie spuszczonemi powiekami, ucałował ręce matki i nawet coś na kształt łzy żalu uronił.

— Obiecujesz poprawę, synu?

— Obiecuję — ale niech mi już mama daruje ten doktorat.

— Już uchwaliliśmy z ojcem nie żądać go od ciebie.

— Bo ja chciałbym się wnet ożenić. Albo przynajmniej porządnie zakochać. Gdy już będę wiedział, co mnie czeka, nie będzie mnie ciągnąć... wie mama.

— Przyznaję ci słuszność i pochwalam twój zamiar. Pamiętaj jednak, że musisz się ożenić z panną zdobrego gniazda i z jakim takim majątkiem, abyś mógł spłacić siostry i być kiedyś właścicielem Gaju.

— Może mama coś dla mnie ma już upatrzonego?

— Nic jeszcze stanowczego, synku — odrzekła, ucieszona, że Mietek chce się stosować do jej życzeń. Ale mówiliśmy z ojcem czyby Raszyńska z Zarudzia nie była odpowiednią dla ciebie.

— Ej, mamo, to za wysokie progi!

— Kto niema odwagi zbierać kwiatów na szczytach, ten nie jest ich godzien — poetycznie określiła pani Anna. A zresztą cóż to wysokiego? Sobiesławscy i Zacharowicze nie mają tak wielkich majątków — ale zacność nazwiska nie ustępuje Raszyńskim.

— Ona z domu księżniczka Zasławska. Nie, mamo, to za wysoko. I czy chociaż ładna ta panna?

— Widziałam ją przed kilku laty w Krynicy, a teraz w teatrze; na balu jej nie pokazali, bo to jeszcze młodziutkie dziewczątko. O pannach w tym wieku nieda się nic powiedzieć. I zawsze, synu, trzeba wyżej cenić cnotę, niż piękność.

— Ja proszę mamy wolę jejno z drugiem. Bo gdybym dostał brzydką żonę, nie ręczę, czy co złego z tego nie wyniknie. Mnie ciągnie tylko do ł dnych.

— A panna Bouchy? — złośliwie zapytała pani Anna.

Mietek ukrył wstydliwie swą jasną głowę na łonie matki.

— Niech już mama o tem nie wspomina...

— W każdym razie życzę sobie, abyś po świętach pojechał do Lwowa i złożył wizytę Raszyńskim.

* * *

(Ciąg dalszy nastąpi).

kalna, tam może państwo wywłaszczyć nawet posiadłości mniejsze.

W ten sposób Zgromadzenie Narodowe stwierdziło, iż państwo czeskie zyskać powinno w Czechach, na Morawach i na Śląsku dwa miliony hektarów gruntów. Grunty te podzielone miały być pomiędzy 430 tysięcy ludności rolnej, licząc po 3 hektary na rodzinę. Osoby, które podług prawa upoważnione zostaną do pozostania na ulegającym wywłaszczeniu majątku, o ile nie zostanie on jeszcze przejęty przez państwo, obowiązane są w dalszym ciągu gospodarować wzorowo. Wszelkie tranzakcye ziemią, oddawanie w dzierżawę, podział i t. p., wymagają zgody sądu, bez czego nie miałyby skutków prawnych.

Cena wykupu za grunty wywłaszczone miała być określona przez specyalną ustawę. Osoby, których majątek zostanie wywłaszczony, posiadają prawo do otrzymania z wywłaszczonego majątku obszaru, podług określonej normy. Osobom tym wolno wyznaczyć z majątku wywłaszczanego nawet i większy obszar, stosownie do potrzeby ziemi w poszczególnych miejscowościach, dalej stosownie do jakości ziemi, stosownie do tego, ile wymaga racyonalna gospodarka, rozwój przemysłu, aprowizacya miast i t. p., aż do 500 ha. A zatem tu przyjęto cyfrę 500 ha., która została uznana nawet dla warstatów kulturalnych czeskich, jako cyfra konieczna do prowadzenia racyonalnego gospodarstwa.

(Pos. Dąbski: Wyjątkowo).

Nie wyjątkowo, panie pośle, tu jest powiedziane wyraźnie, „gdy się okaże to potrzebne dla aprowizacyi miast", więc nie dla jednego gospodarstwa, tylko dla ogólnych potrzeb. Z tego widzimy, iż nawet w Czechach przy dużej kulturze gospodarstw konieczne jest utrzymanie większych stosunkowo folwarków w interesie pozostałej ludności. A przecież w Czechach kultura rolna włościańska dużo bliżej stoi kultury rolnej w większych majątkach, a nawet ją przewyższa.

Przechodzę do Niemiec. Stosunki agrarne w Niemczech znacznie się różnią w poszczególnych państwach Rzeszy. Na południu i zachodzie przeważają w Niemczech gospodarstwa drobno-włościańskie. Na północy i wschodzie dominuje większa własność. Przeciętnie stosunek drobnej własności do większej ma się, jak 70—30. Reforma niemiecka, wydana przez rządy Eberta i Scheidemanna w styczniu r. b., przewiduje przekazanie na parcelacyę i kolonizacyę około $^1/_3$ gruntów wielkiej ziemskiej własności. Wykonanie reformy polegać ma na utworzeniu przedsiębiorstw kolonizacyjnych o charakterze użyteczności publicznej. Przedsiębiorstwa te powstają w celu tworzenia osad rolnych. Przedsiębiorstwom tym po upływie terminu umów dzierżawnych zaofiarowane zostaną dobra państwowe podług cen, odpowiadających wartości dochodu, o ile utrzymanie dóbr w rękach państwa nie jest koniecznem, na cele oświaty, doświadczalnictwa lub inne cele natury publicznej. Tu nawiasem zaznaczyć muszę, że terminy dzierżawne majątków w Niemczech są nieraz bardzo długoletnie.

Następnie przedsiębiorstwa te mają prawo do nabywania w drodze wywłaszczenia przestrzeni torfowych, gospodarczo źle wyzyskanych lub użytkowanych systemem rabunkowym, wreszcie innych nieużytków. Dalej przedsiębiorstwom kolonizacyjnym przysługuje prawo pierwokupu leżących w obwodzie ich działalności posiadłości ziemskich powyżej 20 ha, lub części takich posiadłości. To prawo pierwokupu może być rozciągnięte i na mniejsze posiadłości. Prawo pierwokupn może być stosowane z chwilą, gdy właściciel zawarł z osobą trzecią umowę kupna — sprzedaży.

Prawo pierwokupu nie ma zastosowania, gdy właściciel sprzedał grunta instytucyi publicznej, swemu małżonkowi, lub krewnym bliskim. Termin zastosowania prawa pierwokupu wynosi trzy tygodnie.

To są przedsiębiorstwa wytworzone w celu nabywania gruntów dla kolonizacyi. Drugostronnie tworzą się związki dostarczania ziemi w obwodach kolonizacyjnych, w których obszar większej własności — rozumieć tu należy majątki powyżej 100 hkt — przekracza 18 proc. Należy właścicieli tych wielkich majątków połączyć w związki dostarczania ziemi. Władze krajowe mogą powierzyć zadania tychże związków również egzystującym organizacyom rolniczym, n. p. landschaftom.

Te właśnie związki obowiązane są na żądanie powyżej wskazanych przedsiębiorstw kolonizacyjnych dostarczyć na cele kolonizacyjne odpowiednich gruntów z obszarów większej własności po umiarkowanej cenie. Związki dostarczania ziemi mają również prawo pierwokupu do wszystkich wielkich majątków w swoim obwodzie i stosują to prawo na skutek żądań przedsiębiorstw kolonizacyjnych.

Dalej następują przepisy określające, jakie majątki winny być nabywane w pierwszej linii przez przedsiębiorstwa dostarczania ziemi przymusowo. A więc majątki, nabyte w celach spekulacyjnych, majątki, które często zmieniały swych właścicieli, majątki źle zagospodarowane, majątki szczególnie dużych rozmiarów, a w każdym razie ustawa zaleca możliwie unikać majątków wzorowych pod względem gospodarczym, a mających doniosłe znaczenie dla rozwoju rolnictwa.

Wkońcu ustawa przewiduje odpowiednie tereny do wydzierżawienia dla pracowników rolnych.

Podróż inspekcyjna
Generalnego Delegata Rządu
dr. Kazimierza Gałeckiego.

Generalny Delegat Rządu dr. Kazimierz Gałecki przedsięwziął w czwartek, dnia 12 czerwca b. r., podróż inspekcyjną do Krasnego i Złoczowa. W Krasnem przedstawił się Panu Delegatowi komendant etapowy porucznik dr. Fryderski, który omawiając stosunki swego rejonu, zwłaszcza rolnicze i aprowizacyjne, wykazał konieczność odbudowy dróg, i prosił o techniczną pomoc dla naprawy komunikacyi, zwłaszcza dróg krajowych Kamionka-Busk i Gliniany-Przemyślany.

Około godz. 12 stanął Generalny Delegat w Złoczowie, gdzie na dworcu oczekiwali go kierownik starostwa radca Namiestnictwa Głażewski i komisarz rządowy miasta dr. Kułaczkowski. W drodze z dworca do miasta, a później w gmachu starostwa wypytywał Gen. Delegat obu tych panów o stosunki aprowizacyjne i bezpieczeństwa, o zachowanie się ludności i urzędników w czasie inwazyi ukraińskiej, informował się o potrzebach mieszkańców miasta i powiatu, o stan zasiewów i stosunki rolnicze. Zaraz po tej konferencyi wezwał Gen. Delegat telegraficznie delegaturę Ministerstwa aprowizacyi w Krakowie do przesłania dla Złoczowa mąki, krup, jarzyn strączkowych i soli dla doraźnej aprowizacyi około 12,000 osób.

W dalszym ciągu przyjął Gen. Delegat radcę skarbu p. Sołtyńskiego, naczelnika urzędu podatkowego Blumskiego i kontrolora Terleckiego, wypytywał ich o stan kas państwowych i powiatowych, zabezpieczył wypłatę zaległych poborów funkcyonaryuszy państwowych i autonomicznych, przyrzekł przez dalsze dotowanie urzędu podatkowego wypłatę poborów, emerytur i pensyj wdowich i sierocych, oraz asygnował w myśl wniosku p. Sołtyńsktego znaczniejszą kwotę do rąk starosty, jako doraźną zapomogę na rzecz kuchni dla najbiedniejszych.

Gen. Delegat odwiedził potem generała Jędrzejewskiego, który wraz z szefem sztabu majorem Rylskim przedstawił Gen. Delegatowi konieczność naprawy mostów i torów kolejowych, jakoteż nadesłania środków aprowizacyjnych do Złoczowa i Zborowa.

Następnie przyjął Gen. Delegat przewodniczącego miejscowej organizacyi narodowej dr. Gawlikowskiego, który po ogólnej relacyi o stosunkach politycznych, przedstawił smutny stan sanitarny powiatu, gdzie szerzy się gwałtowny tyfus plamisty, tyfus brzuszny i t. zw. tyfus powrotny. Dr. Gawlikowski przedstawił Gen. Delegatowi konieczność dostarczenia dla powiatu przynajmniej trzech kolumn sanitarnych i pewnej ilości sił pomocniczych sanitarnych dla zwalczania epidemii.

W drodze powrotnej ze Złoczowa omawiał Gen. Delegat z inżynierem powiatowym p. Herzogem sprawy drogowe i sposób naprawy i rekonstrukcyi komunikacyi w powiecie, zaś z radcą budownictwa Jackowskim, kierownikiem ekspozytury budowlanej w Złoczowie, stan odbudowy zniszczonych wojną gmin i plan dalszej akcyi odbudowy.

Po godz. 6 wrócił Gen. Delegat do Lwowa, gdzie go już oczekiwali liczni zaproszeni na konferencye do gmachu Namiestnictwa.

Dzisiaj rano wyjechał Generalny Delegat do Rawy Ruskiej, skąd przez Jarosław uda się na 2 do 3 dni wprost do Krakowa.

Sejm walny.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pos. Arciszewski wniósł interpelacyę w sprawie rozruchów w Zawierciu w dniu 6 b. m.

Przystąpiono do porządku dziennego, to jest do drugiego czytania ustawy o tymczasowym dodatku do poborów dla oficerów i żołnierzy i o dodatku dla ich rodzin. Sprawozdawca ks. Nowakowski nadmienił, że komisya proponuje wypłacenie tego dodatku od 1 kwietnia b. r. Ustawa obciąży skarb 7 i pół milionami marek rocznie. Pos. Załuska oświadcza się za należytem wyposażeniem żołnierzy na froncie, przez co odpadnie dla ich rodzin obowiązek myślenia o dodatkowem zaopatrzeniu. Pos. Michalik imieniem Związku narodowo-robotniczego postawił wniosek, aby żołnierze pełniący służbę w kancelaryach otrzymali dodatek do strawnego w wysokości 50 prc. Pos. Ostachowski oświadczył się za należytem wyposażeniem oficerów i żołnierzy, aby przez to zwolnić ich od trosk finansowych. Klub Polski Zjednoczenia Ludowego będzie głosować za ustawą z tym dodatkiem, aby i rodzinom oficerów i żołnierzy przyznano dodatek. P. Bagiński żądał równej normy poborów także dla armii Hallera. Po przemówieniu sprawozdawcy, który sprzeciwił się wnioskowi Bagińskiego ze względu na oświadczenie Ministerstwa wojny, iż wniesie ustawę uwzględniającą wszystkie formacye wojskowe po wprowadzeniu nowej waluty, Sejm przyjął ustawę *en bloc* wraz z propowanymi dodatkami. Rezolucyę posła Bagińskiego odrzucono.

Drugim punktem porządku było sprawozdanie komisyi skarbowo-budżetowej o wniosku nagłym pp. Arciszewskiego i Pużaka w sprawie natychmiastowego uregulowania płac wszystkich pracowników pocztowych, telegraficznych i telefonicznych.

P. Arciszewski wytyka opóźnienie w unormowaniu płac urzędników pocztowych i określa dzisiejszą pragmatykę służbową jako niewystarczającą. Urzędnicy w Kongresówce bynajmniej nie mają takich dużych pensyj, jak to się powszechnie mówi, a urzędnicy w Galicyi są w nędzy.

P. Wójcik żąda, aby na poczcie zapanowały stosunki bezpartyjne i aby ukrócono wszelkie nadużycia.

P. Kiernig przypomina, że sprawą urzędników zajmuje się od dłuższego czasu komisya administracyjna, która porozumiewa się z Rządem co do sposobu postępowania w sprawie ogółu urzędników. Stosunki muszą być należycie zbadane, zanim komisya zdoła przedstawić Sejmowi sprawozdanie o wnioskach domagających się rewizyi kwalifikacyi, pragmatyki służbowej i rozpisywania konkursów. Komisya musi wyczekać na wyniki prac międzyministeryalnej komisyi kwalifikacyjnej. Chodzi o to, aby nasza administracya uwolniła się od żywiołów pod względem zawodowym i moralnym ujemnie ukwalifikowanych. Pozatem w niektórych dziedzinach istnieje nadmiar takich pracowników, że grozi niebezpieczeństwo, iż Polska będzie jednem z najbardziej biurokratycznych państw na kontynencie. Armia urzędnicza dochodzi 100.000 a tego ciężaru skarb nie wytrzyma.

Prace komisyi administracyjnej potrwają jeszcze kilka miesięcy. Wobec tego komisya przychyla się do wniosku komisyi

---

9)

DR. FR. MAJCHROWICZ.

Epoka Paskiewiczowska.

(Kartka z dziejów oświaty i szkół w Polsce porozbiorowej).

(Ciąg dalszy).

„Tak więc ministrowie oświaty rossyjskiej wciąż kierowali nawę oświaty, to na Scyllę klasycyzmu, to na Charybdę realizmu, nigdzie nie znajdując pociechy ani uspokojenia, i nie mogąc znaleźć ognia, który nie pali".

Nowy minister oświaty Szyryńskij-Szychmatow był umysłową nicością, co jednak nie przeszkadzało mu do czynienia nowych eksperymentów na organizmie szkolnym w Rossyi a także w Królestwie Polskiem. Wyręczali go w pomysłach zastępcy jego, pomocnik Norow i kurator okręgu naukowego warszawskiego, Muchanow, człowiek wybitnych zdolności, lecz charakteru bardzo przewrotnego. Temu też ostatniemu zawdzięcza Królestwo Polskie zmniejszenie liczby szkół, zwłaszcza elementarnych i zupełne zniekształcenie gimnazyów.

Według opracowanego przez Muchanowa dla 6 gimnazyów w Królestwie Polskiem planu, w czterech wyższych klasach miał istnieć program podwójny: filologiczny dla tych, którzy mieli się przygotować do uniwersytetu, prawniczy zaś dla tych, którzy wprost do służby rządowej wstąpić mieli.

Celem tej nowej operacyi dokonanej na gimnazyach w Królestwie było odciągnięcie części młodzieży od zbyt wygórowanej edukacyi i pchnięcie jej w kierunku służby rządowej.

Szyryńskij-Szychmatow rządził tylko do r. 1853. Zastąpił go w urzędzie dawny pomocnik jego Norow, którego działalność za panowania Mikołaja I. nie zaznaczyła się żadnym trwałym śladem. Za panowania Aleksandra II. wystąpił Norow poniekąd krytycznie względem systemu swego poprzednika, wypowiadając się za przywróceniem klasycyzmu w gimnazyach.

Już od chwili stłumienia powstania listopadą było rzeczą przesadzoną, że pierwszą ofiarą, jaką poniesć będzie miała kultura polska, będzie upadek Uniwersytetu warszawskiego. Rząd carski obawiał się jak ognia Szkoły głównej, któraby skupiała wszystkie siły profesorskie i młodzież dojrzalszą około jednego ogniska. Nastąpił więc cały szereg prób, zastąpienia uniwersytetu surogatami w postaci rozmaitych szkół specyalnych, jak: instytutu pedagogicznego, szkoły prawa, akademii lekarskiej, akademii duchownej i t. d.

Wszelako wszystkie te projekty, jakie sporządzano z wielkim nakładem sił i przebiegłości, nie mogły zadowolić sfer rządzących, bo ilekroć już miały być urzeczywistnione, wyłaniały się różne obawy i wątpliwości, czy instytucye te nie staną się ogniskiem propagandy antyrządowej.

Tak było przedewszystkiem z „Instytutem pedagogicznym wyższym". Miał on dostarczać rządowi nauczycieli dla szkół średnich, którzyby oprócz wiadomości naukowych potrafili wpajać w młodociane umysły pożądane zasady moralności i przywiązania do „Tronu". Po długich rozważaniach przyszli reformatorowie do tego przekonania, że na razie zarzucić należy myśl założenia Instytutu pedagogicznego w Warszawie a kształcić raczej młodych kandydatów stanu nauczycielskiego w instytutach pedagogicznych w Rossyi, mianowicie zaś w Petersburgu i Moskwie. Sądzono, że „ciągłe przebywanie w kraju, który nie był wystawiony na wstrząśnienia rewolucyjne, przeświadczenie się o dobrodziejstwach, zlewanych na kraj przez rząd dobroczynny, bliższe przypatrzenie się potędze Rossyi, mogą jedynie zniszczyć z gruntu w młodych umysłach zarodek błędu i stworzyć w nich wyobrażenie istotnego dobra i miłości dla Monarchy".

Ze wszystkich wydziałów świeckich Uniwersytetu warszawskiego najwięcej nadziei odbudowania po rewolucyi listopadowej zdawał się mieć wydział lekarski. Sam cesarz na początku, jak się zdawało, popierał myśl założenia Akademii medycznej w Warszawie. Wszelako i tu znane obawy przed zrewolucyonizowaniem młodych umysłów stanęły na przeszkodzie założeniu Akademii. Skończyło się i tu na wysyłaniu stypendystów-medyków do Uniwersytetów rossyjskich. Zgodził się na to rząd ze względów politycznych. Z powodu braku Uniwersytetu w kraju, młodzież polska coraz częściej udawała się do Uniwersytetów za granicę. Był to objaw dla rządu bardzo niebezpieczny. Gubernatorowi wojennemu warszawskiemu zakazano wprawdzie wydawania paszportów uczniom na wyjazd za granicę dla kształcenia się, nie pomagały jednak i te środki ostrożności, „duch bowiem buntu i przekory" zaczął się wdzierać i tam w umysły młodzieży. Nie pomogły także wysyłki stypendystów na Uniwersytety rossyjskie. W miarę bowiem stałego powiększania się liczby wychowańców Królestwa Polskiego, z każdym rokiem stawał się widoczniejszym wpływ, jaki wywierali studenci Polacy na ducha i sposób myślenia kolegów. Kurator Muchanow w swoich sprawozdaniach do rządu centralnego znajdował tylko jeden środek zapobieżenia złemu, a tym było stopniowe ograniczanie liczby stypendystów.

Podobnie jak z przygotowaniem nauczycieli szkół średnich, miała się sprawa z przysposobieniem urzędników do zawodów prawniczych. Czyniono eksperymenty na żywym organizmie szkolnym wprowadzając naukę prawa dla młodzieży do nauki tej zgoła nieprzygotowanej. Już po wprowadzeniu w życie ustawy szkolnej z roku 1833 w trzech wyższych klasach gimnazyów, zaprowadzono w zakresie elementarnym wykłady procedury cywilnej, kryminalnej i handlowej. Postanowiono zwrócić się do profesorów prawa byłego Uniwersytetu warszawskiego z zapytaniem, czyby nie objęli wykładów w gimnazyach warszawskich. Zwracano się po kolei do trzech byłych profesorów: Jana Wincentego Bandtkiego, Wacława Aleksandra Maciejowskiego i Aleksandra Engelkiego. Wszyscy oni odpowiadając na wezwanie odmownie, oświadczyli, że uważają wtłaczanie nauki prawa w umysły niedojrzałej młodzieży gimnazyalnej za rzecz z gruntu chybioną i dodawali, że w razie założenia należycie zorganizowanej szkoły prawa usług swoich nie odmówią.

(Dokończenie nastąpi).

budżetowej, aby przyjść z doraźną pomocą tam, gdzie bieda największa. P. Rudziński przyłącza się do wywodów Kierninga. Podsekretarz stanu Wróblewski oświadcza, że zbytni pospiech we wniesieniu pragmatyki służbowej odbić się może ujemnie na interesach Państwa. Mowca przedstawia, co Rząd zrobił. Rząd nie zamierza zbierać wszystkich przepisów w jedną ustawę, lecz chce uregulować poszczególne dziedziny osobnemi ustawami. Pierwszem jest unormowanie czasu służby, potem winno nastąpić określenie praw i obowiązków, dalej rozwiązanie stosunku służbowego, przepisy dyscyplinarne, przepisy o dyetach, kosztach podróży, o zabezpieczeniu pomocy lekarskiej i i. Mowca nie chce określać dokładnie czasu wniesienia ustawy, przypuszcza, że w ciągu najbliższych miesięcy gotowe wnioski staną na porządku dziennym. Rząd zdaje sobie sprawę z trudności materyalnych, z jakiemi urzędnicy walczą i pragnie im przyjść z pomocą, ale musi być wstrzemięźliwy ze względu na interesy Państwa i ze względu na to, że zbytnia hojność przedtem, zanim urzędnicy mieliby czas zasłużyć na wdzięczność społeczeństwa, byłaby rzeczą niewłaściwą.

Przyznano 2 i pół miliona mk. na potanienie artykułów żywnościowych dla urzędników. Dalej pozwolono na wypłacenie jednorazowego dodatku w dniu 1 kwietnia w wysokości połowy jednomiesięcznej płacy. Taki sam dodatek będzie wypłacony w dniu 1 września 1919. W ten sposób przez te ostatnie zarządzenia punkt drugi wniosku komisyi skarbowo-budżetowej byłby tak jak załatwiony. Że równocześnie dwie komisye zajmowały się tą sprawą dowodzi, jak bardzo wszystkim posłom i stronnictwom sprawa ta leży na sercu. Nawiązując do przemówienia p. Kierniga zwrócił się mowca przeciw wszelkim sposobom presyi urzędniczej w jakiejkolwiek formie, aby przez groźbę odmowy pełnienia służby stawić już nie Rząd ale i Państwo w położenie przymusowe. Mowca uważa to za rzecz nie do pomyślenia i stwierdza z głębokiem zadowoleniem, że takiego śladu presyi ze strony urzędników Państwa Polskiego nie było i ma nadzieję, że nigdy nie będzie. Jeżeli — powiada mowca — pozwoliłem sobie zaznaczyć, że jestem takim optymistą, to wierzę w to, iż każdy, kto wstępuje w służbę polską, zyskuje wyjątkowy zaszczyt pełnienia służby w zmartwychwstałej Republice i nie może mu nawet przyjść do głowy, aby chciał szkodzić Państwu.

P. Diamand oznacza przedłożenie komisyi jako tylko częściowe załatwienie żądań urzędników pocztowych. Wzorem innych państw należy w urzędach, które są jednocześnie i przedsiębiorstwami, wyznaczyć płace odpowiednio do świadczeń. Mowca krytykuje stosunki panujące na poczcie w Poznaniu i stwierdza, że urzędnicy nie powinni przekraczać swoich funkcyj.

Po przemówieniu p. Arciszewskiego, Izba odrzuciła drugą część wniosku trzeciego pp. Arciszewskiego i Diamanda i przyjęła wniosek p. Kierniga o doraźnej pomocy, wskutek czego wchodzi on w miejsce wniosku drugiego i trzeciego.

Wniosek w sprawie uchwalenia $2^1/_2$ miliona mk. dla jeńców polskich w obcych krajach, po przemówieniu p. Madeja, przydzielono komisyi budżetowej, poczem Izba przystąpiła do dalszego ciągu rozprawy nad reformą rolną.

Posiedzenie trwa dalej.

Lwów — siedzibą Dowództwa Okręgu Generalnego.

Rozkazem Naczelnego Dowództwa ustanowione zostało Dowództwo Okręgu Generalnego Lwów (D. O. G. Lwów) z siedzibą we Lwowie, obejmujące obszar wschodnio-galicyjski z wyjątkiem terenu armii operującej i obszaru podległego dowództwa okręgu etapowego.

Dowództwu Okręgowemu Generalnemu podlegają następujące powiaty polityczne:

Brzozów, Cieszanów, Dobromil, Dolina, Drohobycz, Gródek Jagielloński, Sambor, Jarosław, Jaworów, Kałusz, Lwów, Łańcut, Mościska, Nisko, Przemyśl, Przeworsk, Rudki, Stary Sambor, Skole, Turka, Uhnów, Żółkiew i Żydaczów.

Dow. O. G. rozpoczęło urzędowanie w budynku dawnej komendy korpusu, gdzie dotychczas mieściło się Kwatermistrzostwo Dow. frontu galicyjsko-wołyńskiego, plac Bernardyński l. 6.

Dowódcą Generalnego Okręgu został mianowany gen. por. inż. Emil Gołogórski, zaś szefem Sztabu podpułk. Szt. gen. Rudolf Prich.

Godziny urzędowe od 9 do 1 przed południem i od 4 do 7 po południu.

Z chwilą utworzenia Dowództwa Okręgu Generalnego Lwów, przechodzą wszelkie sprawy administracyjno-wojskowe w wymienionym obszarze, o ile nie dotyczą armii operującej, pod kompetencyę Dowództwa Okręgu Generalnego Lwów, dokąd to w tych sprawach w przyszłości zwracać się należy.

Wszystkie formacye i zakłady wojskowe, znajdujące się na obszarze Dow. Okr. Gen., zgłoszą w tem Dowództwie swoje miejsce postoju.

Rozdział ich między Dowództwo frontu galicyjsko-wołyńskiego, a Dowództwo Okręgu Generalnego zostanie ogłoszony w rozkazie wewnętrznym.

Gen. por. inż. *Gołogórski* mp.

Z Warszawy.

(Konwersya waluty. — Zagraniczne paszporty).

— Wczoraj rozpowszechniła się na warszawskiej giełdzie pogłoska, że termin konwersyi waluty ulegnie odroczeniu. Pogłoska ta, jaką donosi *Kuryer Warszawski* jest nieuzasadniona, a conajmniej przedwczesna. Wedle wiadomości pochodzących ze źródła urzędowego, sprawa ta przedstawia się wedle *Kuryera Warsz.* następująco: Ministerstwo skarbu nie chce brać na siebie całej odpowiedzialności za sposób przeprowadzania konwersyi, tak poważnej operacyj finansowej, sięgającej w głąb organizmu narodowego i dlatego postanowiło podzielić się tą odpowiedzialnością ze społeczeństwem W tym celu zwołana będzie ankieta na 24 b. m. W skład ankiety wejdzie 15 członków, po 5 z Kongresówki, Galicyi i Wielkopolski, a pozatem powołani do niej zostaną przedstawiciele nietylko banków, lecz także innych organizacyj gospodarczych. Każda dzielnica przez usta swego przedstawiciela będzie mogła wyrazić swoje pragnienia i poglądy na konwersyę walutową. P. Minister skarbu posuwa się w swej przedmiotowości tak daleko, że zamierza uczestniczyć w posiedzeniach jedynie z głosem doradczym.

— Wydz. pras. Ministerstwa spraw wewnętrznych donosi, że sprawa wydawania paszportów zagranicznych została uregulowana. Pasporty takie w Warszawie, Łodzi i Lublinie, wydawać będzie naczelnik policyi komunalnej, w innych miejscowościach komisarze rządowi i powiatowi. Podania mają być wnoszone na ręce rządowego komisarza powiatowego względnie naczelnika policyi komunalnej, a w nich ma być wyrażony cel podróży za granicę. Podania mają być ostemplowane 4 mk., a opłata za otrzymany pasport wynosić będzie 25 mk. Pasporty de państw, z któremi Republika znajduje się w stanie wojennym albo w stosunku wrogim, wydawane nie będą. Do państw ententy i do Szwajcaryi otrzymać mogą narazie pasport tylko ci, którzy wykażą się specyalnem zezwoleniem przedstawicielstwa odnośnego państwa. Do tych państw mogą być jednak wydawane pasporty w sprawach natury ogólnej lub politycznej i nieinaczej jak na zalecenie instytucyi rządowej albo poważnej instytucyi przemysłowo-handlowej. Na terenie wojennym na wschodzie może wydawać pasporty jedynie Generalny Komisaryat ziem wschodnich.

Z miejskiej Komisyi aprowizacyjnej.

W sobotę dnia 7 b. m. odbyła Miejska Komisya aprowizacyjna swe posiedzenie pod przewodnictwem r. Laskownickiego.

P. Prezydent Neumann przedstawił stan zapasów artykułów w miejskich Zakładach aprowizacyjnych. Pod względem mąki białej miasto Lwów jest dostatecznie zaopatrzone, gorzej przedstawia się sprawa z mąką chlebową, która zaledwie wystarcza na wypiek chleba w bieżącym tygodniu. Również co do tłuszczów niema najmniejszej obawy, bo na składzie w miejskim Zakładzie aprowizacyjnym znajduje się przeszło 300 (trzysta) wagonów słoniny i smalcu; ziemniaki są dostarczane teraz regularnie w większych ilościach, tak, że sprzedaje się je prawie bez ograniczenia. Dalej przedstawił p. Prezydent Neumann sprawę reorganizacyi przydziału do sklepów miejskich i rejonowych, którą w ten sposób przeprowadzono, że ludność podzielono na mniejsze partye, przez co usunięto zupełnie t. zw. ogonki, rabujące czas konsumentom.

W ciągu dalszym rozważano wniesioną do komisyi prośbę handlarek mięsa o przydzielenie im pewnego kontyngentu mięsa do drobnej sprzedaży. Sprawę tę przekazano subkomitetowi dla spraw rzeźnianych celem rozpatrzenia i przedstawienia wniosków. R. Laskowski podał do wiadomości komisyi, że jakkolwiek zupełny brak cukru konsumpcyjnego dla ludności miejskiej, to firmy Zimand i Hammer, Piotr Cukier i Korporacya cukiernicza otrzymały z Krakowa w ostatnich dniach przeszło 6 (sześć) wagonów cukru dla celów przemysłowych.

Po dyskusyi, w czasie której wspomniano, że cukier ten dostaje się do miasta prawdopodobnie drogą praktyk tajemnych, uchwalono zwrócić się do właściwych władz z kategorycznem żądaniem wstrzymania przydziału cukru do celów przemysłowych dopóty, póki nie będzie pokryte zaopatrzenie ludności m. Lwowa w cukier konsumpcyjny.

Wkońcu posiedzenia r. Laskownicki przedstawił działalność subkomitetu dla spraw Miejskiego Zakładu aprowizacyjnego.

Subkomitet ten odbywa stałe posiedzenia raz w tygodniu i załatwia wspólnie z zarządem M. Z. A. wszystkie sprawy bieżące.

Sprawozdania innych subkomitetów (dla spraw rzeźni m., opału i dla rozdziału skonfiskowanych towarów) z powodu spóźnionej pory odroczono do następnego posiedzenia, które odbędzie się w sobotę.

Sprawy żywnościowe.

Pouczenie w sprawie nowych legitymacyj spożywczych. Z dniem 14 czerwca równocześnie przy rozdawnictwie kart chlebowo-mącznych wydawać będą mężowie zaufania, właśc. realności względnie ich zastępcy nowe legitymacye rejonowe wraz z arkuszami kuponowymi za ściągnięciem rewersów tymczasowych oraz należytości po 1 koronie 20 hal. za pojedynczą legitymacyę z czego przypada 1 korona za legitymacyę a 20 hal. za arkusz kuponowy. Arkusz kuponowy zawiera 36 kuponów, z których każdy służyć będzie jako karta kontrolna przy zakupnie artykułów gospodarstwa domowego jak nafta, węgiel, spirytus i t. d. stosownie do każdorazowego poprzedniego obwieszczenia w dziennikach jaki artykuł i na który kupon będzie sprzedawany.

Duplikaty legitymacyj spożywczych wydawane będą jak poprzednie za potwierdzeniem zgłoszenia zguby w Dyrekcyi Policyi oraz uiszczeniem opłaty w kwocie 5 koron. Duplikatów arkuszy kuponowych bezwarunkowo wydawać się nie będzie. Osobom, które po dniu spisu ludności t. j. po 17 maja przeprowadziły się, wyda legitymacye spożywcze i arkusze kuponowe oraz karty chlebowo-mączne dawny mąż zaufania t. j. ten który odebrał od danej osoby przy wspomnianym spisie karty meldunkowe. Zarazem odbierze taka osoba od męża zaufania swoją kartę meldunkową i zgłosi się z nią oraz legitymacyą w katastrze centr. Biura kart (ul. Piekarska l. 11, III. p.) w godzinach rannych lub popołudniowych celem zmiany legitymacyi na właściwy nowy rejon.

Osoby zaś które po spisie ludności t. j. po 17/V. 1919 do Lwowa na stały pobyt przyjechały i otrzymały w centralnem biurze kart rewersy tymczasowe względnie zgłosiły w tym czasie nowy przyrost, zgłosić się mają po nowe legitymacye spożywcze względnie dla uwidocznienia na otrzymanych nowych legitymacyach przyrostu do właściwego biura okręgowego w dniach 16, 17 i 18 czerwca 1919.

Wszelkie reklamacye z powodu omyłek w nowych legitymacyach spożywczych (n. p. fałszywe skreślenie ilości ubikacyi oświetlenia i t. p.) wnosić należy ustnie w katastrze Centralnego biura kart (ul. Piekarska l. 11, III. p.) z poświadczeniem właściciela realności względnie innym odpowiednim dokumentem w czasie od 20 do 30 czerwca 1919 r.

Z dniem 26 czerwca tracą ważność tymczasowe rewersa.

Mężowie zaufania dla kart spożywczych pobiorą dnia 14 czerwca (sobota) przed południem w biurach okręgowych karty spożycia chlebo-mączne za przedłożeniem wykazu zapotrzebowania (druk C) na okres 4-tygodniowy, oraz nowe legitymacye rejonowe wraz z arkuszami kuponowymi. Legitymacye wraz z arkuszami kuponowymi i kartami chlebowo-mącznemi wydadzą mężowie zaufania właścicielom realności za ściągnięciem tymczasowych rewersów, oraz należytości w kwocie po 1 kor. 20 hal. za każdą legitymacyę i arkusz kuponowy.

Najpóźniej dnia 20 czerwca zwrócą mężowie zaufania w centralnem biurze kart (ul. Piekarska l. 11) na I. piętrze uzyskaną gotówkę za wydane legitymacye, odebrane rewersy tymczasowe, oraz legitymacye niedoręczone.

Potwierdzenia odbioru gotówki wystawi Centralne biuro kart na filurach mężów zaufania.

Zwraca się zarazem uwagę mężom zaufania, że od dnia wydania nowych legitymacyj obowiązuje dawny sposób zgłaszania wszelkich zmian w ewidencyi ludności. Osobom, które po dniu spisu ludności t. j. po 17 maja przeprowadziły się wyda legitymacye spożywcze, arkusze kuponowe i karty chlebowe i mączne dawny mąż zaufania t. j. ten, który odebrał od danej osoby karty meldunkowe. Zarazem wyda mąż zaufania takiej osobie przy równoczesnem wykreśleniu ze swojej ewidencyi kartę meldunkową z pouczeniem, że o zmianę legitymacyi na właściwy nowy rejon zgłosić się winna strona wraz ze wspomnianą kartą meldunkową w katastrze centralnego biura w godzinach rannych lub po południowych.

Komunikat warszawskiego sztabu generalnego.

Z dnia 12 czerwca 1919 r.

Front galicyj.-wołyński: Bez zmiany.

Front poleski: Pod Pińskiem obustronna działalność artyleryi, pozatem spokój.

Front litew.-białoruski: Prócz ożywionej działalności wywiadowczej na całym froncie bez ważniejszych zmian.

Zastępca szefa sztabu gen.
pułkownik *Haller*.

KRONIKA.

Lwów, 13 czerwca 1919.

Kalendarz.

Sobota, 14 czerwca.
Rzym. kat.: Bazylego † S. d.
Gr. kat.: 1 Junij. Justyna.
Słowiański: Przedzimira.

Wschod słońca o godzinie 3 minut 52 zachód o godz. 8 min. 13.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 20 Cel.

Premia dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej".

Wskutek specyalnej umowy zawartej przez wydawcę „Masek" z Administracyą „Gazety Lwowskiej", prenumeratorzy będą mogli otrzymywać wspaniałe album karykatur Sichulskiego z obszernym wstępem krytycznym A. Schrödera i W. Kozickiego **po cenie 20 kor.** To samo album w handlu księgarskim kosztuje 26 kor.

Książka wydana na kredowym satynowanym papierze przedwojennym, zawiera przeszło 100 pięknych plansz z karykaturami posłów, literatów, publicystów, malarzy, działaczy społecznych i t. d.

Po odbiór „Karykatur" zgłaszać się należy ustnie lub pisemnie do Administracyi „Gazety" ul. Podwale l. 3.

Internowanie podejrzanych w rejonie etapowym. Do Gen. Deleg. Rządu dra Kazimierza Gałeckiego zwracają się często interesowani w sprawie pacyfikacyi wschodniej części kraju, t. j. rozbrajania ludności, internowania osób podejrzanych lub też zwalniania z obozów internowanych.

Upoważnieni jesteśmy do wyjaśnienia, że internowania winnych lub podejrzanych w środkowej i wschodniej części Galicyi, to jest w rejonie etapowym i wzdłuż linii frontu, zarządzają kompetentne do tego władze wojskowe, że zatem zwracanie się w tych sprawach do Gen. Delegata jest bezcelowe.

— **Ruch graniczny.** P. Minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie o uregulowaniu ruchu granicznego. Do czasu ostatecznego ustalenia przepisów o ruchu granicznym, obowiązują następujące postanowienia:

Przyjazd w kierunku północnym i wschodnim dozwolony jest osobom posiadającym pasporty tylko przez Mładę, Sosnowice i

Piotrowice. Przepustki graniczne, przewidziane w § 9 rozporządzenia z dnia 28 kwietnia 1919 będą wydawane na przeciąg 8 dni. Przepustki graniczne otrzymać mogą osoby udające się zagranicę w celu pracy zarobkowej. Ministerstwo upoważniło do przekroczenia granic w punktach przechodowych, które oznaczy komisarz rządowy powiatu w porozumieniu z władzami wojskowemi. Przepustki wydawać będą komisarze rządowi powiatu osobom zamieszkałym w trzechmilowym pasie granicznym. Przepustki, wydawane przez komisarzy rządowych, muszą być zaopatrzone wizą miejscowej władzy wojskowej, czyli żandarmeryi. Wszelkie nadużycia, zawierające cechy przestępstwa karnego, przekazane będą władzom rządowym. Przepustki wydane przed dniem ogłoszenia niniejszego rozporządzenia tracą swoją moc i mają być zwrócone komisarzowi rządowemu powiatu. Podp.: Minister spraw wewnętrznych *Wojciechowski*.

— **Tydzień dzieci.** W sobotę, dnia 14 b. m. po południu w teatrze miejskim przedstawienie na rzecz T. O. M. „Mąż z grzeczności" komedya w 3 aktach Abrahamowicza i Ruszkowskiego z p. Okrnickim w roli tytułowej.

— **Polski komitet „Dzieci na wieś"** zawiadamia, że kursa dla kierowników kolonij rozpoczną się w piątek, 13 czerwca b. r. w szkole im. św. Elżbiety, wyjątkowo o godzinie 5 po południu, a dla kierowniczek kolonij w seminaryum nauczycielskiem żeńskiem przy ul. Sakramentek, także w piątek, 13 czerwca b. r. również wyjątkowo o godzinie 5 po południu.

Posiedzenie komitetu ściślejszego odbędzie się w sobotę 14 b. m. o godzinie 5½ po południu, ul. Pańska 11.

— (z) **Kromka chleba.** Donosiliśmy, że w czasie niedzielnej uroczystości na cześć gen. Iwaszkiewicza, jakiś młody chłopak, podczas gdy wszyscy obsypywyli gen. kwiatami, on podał mu kromkę chleba, zaznaczając tem, że oddaje co ma najlepszego. Generał zapragnął poznać niezwykłego ofiarodawcę.

Na apel umieszczony w *Gazecie Lwowskiej*, wczoraj po południu w mieszkaniu gen. Iwaszkiewicza w pałacu przy ul. Kopernika zjawili się: dyrektor szkoły im. Kordeckiego p. Władysław Mięsowicz, nauczycielka gospodyni II. klasy p. Marya Paczosińska i ofiarodowca kromki chleba 9-letni Michał Szefener.

Na powitanie wyszedł gen. Iwaszkiewicz, wziął chłopca w ramiona i nic nie mówiąc serdecznie go ucałował. Chłopak olśniony nastrojem chwili wyrzekł przez łzy, że nie chciał generała tym darem obrazić i miał wrażenie, że źle zrobił. Nie mógł jednak zapomnieć, że ojciec jego, który służył w b. wojsku austr. ile razy przyjechał na urlop zawsze był głodny i uskarżał się na brak chleba, sądził więc, „że i ten pan żołnierz jest głodny".

Generał Iwaszkiewicz głęboko wzruszony otwartością chłopca, serdecznie dziękował za dar i odwdzięczając się obdarował ucznia pakietem ciast, a równocześnie polecił zrobić mu żołnierskie ubranie.

Na zakończenie dyr. Mięsowicz podziękował generałowi za opiekę nad chłopcem i prosił o podpis dowódcy w starej pamiątkowej kronice szkoły im. Kordeckiego. Generał zadość uczynił tej prośbie.

Uczeń Michał Szenefer żegnając generała powiedział jeszcze: „Pan generał uwolnił nas od granatów, ja pana generała za to kocham".

— **Konkurs** celem obsadzenia posady konstruktora przy katedrze Statystyki budowli i budownictwa żelaznego w Szkole politechnicznej we Lwowie ogłasza Rektorat. Ta posada, z którą połączone jest wynagrodzenie miesięczne 533 M. będzie nadana przez Grono profesorów na czas od 1 października 1919 do końca września 1920.

Pierwszeństwo w uzyskaniu tej posady będą mieć ci kandydaci, którzy się wykażą świadectwem II. egzaminu rządowego.

Podania o tę posadę wystosowane do Grona profesorów Szkoły politechnicznej i zaopatrzone w potrzebne dokumenty, w dowody dokładnej znajomości języka polskiego, tudzież świadectwo moralności i zachowania się wystawione przez państwowe władze policyjne (Dyrekcyę Policyi względnie Starostwo) należy wnieść do Rektoratu tutejszej Szkoły najdalej do 15 września 1919.

— **Z Tow. Czytelni Narodowej im. Seweryna Goszczyńskiego we Lwowie.** Przed inwazyą austryacko-rossyjską, założono w grodzie lwowskim organizacyę, która miała na celu jednoczyć obywatelstwo polskie, około swej czytelni, oraz zgrupowywać młodzież, która w wolnych chwilach po pracy, mogłaby znaleźć godziwy odpoczynek, w sekcyach samokształceniowych, czerpać siły dla dalszych swych aspiracyj... Wojna uniemożliwiła działanie członkom założycielom — powołując w szeregi najruchliwsze jednostki, stłumiła zapał dla spraw Towarzystwa. W dobach rewolty ukraińskiej, ukonstytuowano zarząd, jak następuje: pp. Jabłoński Wojciech, przewodniczący; Albert J. Kojat, zastępca przewodniczącego; Budzicki Antoni, skarbnik; Bajonówna Stanisława, zastępca; Maryan Jaworski, bibliotekarz; Helena Zarembianka, zastępca; Kazimierz Bajon, sekretarz; Bronisława Dubielówna, zastępca. Wybrano również sześciu członków wydziału, tyluż zastępców, oraz 3 członków komisyi szkontrującej. Ponadto postanowiono, porozumieć się z organizacyami T. S. L. oraz instytucyami oświatowemi, celem przeprowadzenia obchodu, zbliżającej się 50-tej rocznicy zgonu Wieszcza-bohatera, jakoteż rozpocząć akcyę zbierania funduszów na rzecz komisyi „Skarbca sztandarowego".

— **Z polskiego Tow. emerytów państwowych.** Na walnem zgromadzeniu członków polskiego Towarzystwa emerytów państwowych dnia 27 maja 1919 przewodniczący p. Leon Syroczyński zauważywszy na początku swego przemówienia, iż Towarzystwo pierwszy raz odbywa walne zgromadzenie w Wolnej i Niepodległej Ojczyźnie, złożył imieniem Towarzystwa hołd Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i wyraził podziw i cześć dla bohaterskiej armii polskiej.

Gdy następnie po oddaniu czci pamięci zmarłych członków i odczytaniu sprawozdania z czynności wydziału za rok 1918 przez sekretarza p. Chołodeckiego Józefa, tudzież sprawozdania kasowego przez skarbnika p. Twardowskiego Mieczysława walne zgromadzenie udzieliło ustępującemu wydziałowi absolutoryum, wyrażając przytem p. Twardowskiemu serdeczne podziękowanie za jego skuteczną działalność około rozwoju Towarzystwa, uchwalono zmianę statutu w niektórych punktach, podwyższenie rocznych wkładek na 3 kor. i wybrano nowy wydział. Do nowego wydziału weszli pp.:

Andrzejowski Maryan (zast. prezesa), Bylczyński Mieczysław, Baumgarten Adolf (gospodarz), Chołodecki Józef, Dültz Eugeniusz (zast. skarbnika), ks. Eiselt Jan, Moskwa Roman (sekretarz), Nechay Ernest (prezes), Noskiewicz Jan (zast. prezesa), Padlewski Edmund (zast. sekretarza), Syroczyński Leon, Twardowski Mieczysław (skarbnik), Łomnicka Marya, Neumannowa Kazimiera (zast. gospodarza), Puchalikowa Eugenia, Schneiderowa Franciszka, Schneigartowa Kornela, Twardowska Malwina (honor. zast. prezesa); jako zastępcy wydziałowych:

Krasucki Władysław, Krokowski Stefan, Studzieniecki Karol, Hoszowska Władysława, Tomaszewska Stanisława; do komisyi rewizyjnej: Glayer Piotr, Glass Karol, Wasilkowski Władysław.

Lokal Towarzystwa znajduje się we Lwowie przy ul. Pańskiej l. 11, II. piętro.

— **Zebranie delegatów kooperatyw b. Galicyi.** Jednym z celów nowo powstałego Związku stowarzyszeń spożywczo-gospodarczych „Jedność" jest współdziałanie z podobnymi Związkami w Warszawie i Poznaniu.

Ze Związkiem kooperatyw spożywczych w Warszawie nawiązano już odpowiednie stosunki, a ich delegat przybędzie do Lwowa dnia 16 b. m, W celu porozumienia się zaprasza zarząd Związku stowarzyszeń spożywczo-gospodarczych „Jedność" delegatów wszystkich konsumów i kooperatyw poza lwowskich spożywczo-gospodarczych na zebranie w lokalu własnym przy ul. Lindego l. 6 II. p. na dzień 17 b. m. o godz. 5 po południu.

— **Nowy piękny lokal kawiarniany** przybył naszemu miastu: jest to kawiarnia „Miraż", w pasażu Mikolascha. Obszerne wykwintne sale, osobne saloniki na piętrze, duża weranda, stała wystawa obrazów polskich artystów, składają się na całość, która będzie niewątpliwie atrakcyą dla Lwowian i przejezdnych. Zarząd postarał się o dzienniki polskie, francuskie, angielskie, włoskie, czasopisma ilustrowane, w liczbie ogółem 60, z niemieckich będą tylko cztery pisma i trzy najlepsze ilustracye. Dla naszych pań będą stale świeże mody nasze i zagraniczne. Codziennie przygrywać będzie salonowa orkiestra do godziny 11 w nocy.

Wspaniały lokal położony w centrum miasta stanie się napewno punktem zbornym publiczności pragnącej spędzić miłe czas i przejrzeć wydawnictwa nasze i zagraniczne. Zarząd zapowiada pierwszorzędne napoje, potrawy i chłodniki po możliwie najtańszych cenach.

Kawiarnia „Miraż" przeznaczać będzie od czasu do czasu część dochodu na cele narodowe.

Otwarcie w sobotę, dnia 14 b. m., o godzinie 4 po południu.

— **Kopiec Kościuszki w Czerwińsku.** Starożytna osada Czerwińsk, położona w odległości 4 godzin jazdy statkiem od Warszawy była w pierwszy dzień Zielonych Świąt, widownią niezwykłej uroczystości. Odbyło się tam mianowicie poświęcenie kopca usypanego ku czci Tadeusza Kościuszki przez parafian czerwińskich.

W r. 1917 z inicyatywy proboszcza ks. Gruberskiego, grono ludzi dobrej woli z pośród mieszkańców miejscowych i okolicznych, postanowiło uczcić pamięć bohatera narododowego.

Początkowo sypano kopiec ręcznie, znosząc ziemię z pobliża, później zaczęto ją zwozić wozami, aż powstał duży kopiec, widoczny z daleka, górujący nad okolicami.

Ks. prob. Gruberski, korzystając z tego, iż w pierwszy dzień Świąt Zielonych przypada w Czerwińsku wielki odpust, ściągający ludność z całej okolicy, postanowił poświęcić kopiec i wzniesiony na nim krzyż w tym dniu właśnie.

Po nieszporach o godzinie 5 po południu ruszył na znak ks. proboszcza pochód olbrzymi z duchowieństwem okolicznem na czele, przy dźwiękach muzyki ze sztandarami w stronę kopca. Wstąpili pierwsi na kopiec trębacze... I polała się na bory i pola, na dalekie łąki zawiślańskie melodya posępna, a harda, nieustępliwa, zacięta, surowa i groźna — „Roty". Gdy przebrzmiały ostatnie dźwięki, stanął pod krzyżem pierwszy mowca ks. Zaykowski i scharakteryzował działalność Tadeusza Kościuszki. Z równą uwagą wysłuchano przemówienia posła-włościanina Sawickiego. Mówca wskazywał potrzebę zgody, konieczność zatarcia różnic klasowych i utworzenia jednolitego frontu narodowego. Następnie orkiestra zagrała hymn „Boże coś Polskę"; tłum podchwycił melodyę.

O godz. 6 i pół uroczystość się skończyła. Obecni wchodzili kolejno na kopiec i oglądali krzyż drewniany, na którym wyrżnięto napis: „Bohaterowi narodowemu, Tadeuszowi Kościuszce, parafianie czerwińscy kopiec ten sypać zaczęli 15/X 1917 r. a skończyli 8/VI 1919 r."

Do zmroku niemal odwiedzały gromadki dziewcząt i chłopców kopiec i stroiły go w skromne wianuszki, w pęki ziół i kwiatów polnych.

— **Powrót polskich uchodźców.** Do Marsylii przybył z Konstantynopola parowiec „Timgard" wiozący na pokładzie setki uchodźców polskich.

— **Paryż na rzecz polskiego Czerwonego Krzyża.** Dzienniki podają szczegóły zabawy, która się odbędzie w najbliższy poniedziałek na cele polskiego Czerwonego Krzyża w pałacu ks. Murata pod protektoratem pp. Poincarégo, Paderewskiego i Focha. Poincaré z małżonką zapowiedzieli swą obecność na zabawie.

Bilet wstępu kosztować będzie 100 fr. i dawać będzie prawo do wzięcia udziału w tomboli, której jedyną wygraną stanowi brylant wartości 100.000 fr. Liczba biletów będzie ograniczona do 4000.

— **Położenie Piotrogrodu** staje się z dnia na dzień bardziej mityczne. Władze miejskie otrzymują zaledwie piątą część potrzebnej żywności. Transport wojsk uniemożliwia wszelką komunikacyę. Mieszkańcy masowo uciekają w stronę granicy finlandzkiej. Bolszewicy kładą trupem każdego, kto chce się przedostać poza kordon wojsk sowieckich. Władze bolszewickie opuściły Instytut Smolny i hotel Astoria i przeniosły się do pociągu specyalnego, który każdej chwili może je zawieźć do Moskwy. Trocki opuścił Piotrogród, który uważa za stracony i wyjechał na front nadwełtański.

— (z) **Festyn Tow. Pań Seleczyanek,** który miał się odbyć na rzecz schroniska dla ofiar pocisków ukraińskich z powodów od komitetu niezależnych odbędzie się w miesiącu lipcu.

— **Instytut dentystyczny uniwersytecki.** Ambulatoryum dentystyczne w uniwersyteckim Instytucie dentystycznym (ul. Zielona 5 a) pod kierownictwem prof. dra Antoniego Cieszyńskiego otwarte jest w miesiącach letnich również w niedzielę od 7—8 rano i wtorki popoł od 6—7.

W dnie powszednie godziny przyjęć od 8—9 rano.

Funkcyonuje oddział chirurgiczno-dentystyczny i zachowawczy t. j. wykonuje się wyjmowanie zębów bezpłatnie, plombowanie zębów i leczenie korzeni (po taksie klinicznej).

W Ambulatoryum leczyć się może jedynie tylko służba, ludność uboższa i robotnicza.

— **Dla pozostałych po obrońcach Lwowa.** W sobotę cały dochód z podwieczorku w nowej kawiarni „Miraż" w pasażu Mikolascha przeznaczono na fundusz wdów i sierót po obrońcach Lwowa. Podczas podwieczorku od godz. 4 do 11 wieczorem przygrywać będzie orkiestra. Wykwintny lokal, doskonałe napoje i potrawy a przedewszystkiem sam cel ściągną napewno tłumy publiczności.

— **XLII. Zwyczajne** walne zgromadzenie Towarzystwa tatrzańskiego, odbędzie się w dniu 28 b. m. o godzinie 5 po południu w sali gabinetu geologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego (ul. św. Anny 6) w Krakowie.

— **Fotografie poległych.** Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Zbierając fotografie poległych i pomordowanych ofiar walki bratobójczej oraz kartki pośmiertne, zawiadomienia nabożeństw i pogrzebów, upraszam osoby z prowincyi o łaskawe mi ich nadesłanie. Wszelkie wydatki z tem połączone chętnie pokrywam. *Dr. Stanisław Zarewicz*, Lwów, ul. Kraszewskiego 17, II.



Adam Krechowiecki.

Na redakcyę naszą padł kir żałoby: Zmarł Adam Krechowiecki, b. długoletni naczelny redaktor *Gazety Lwowskiej* — on, któremu pismo nasze ma do zawdzięczenia, iż mimo urzędowego swego charakteru, w czasach panowania Austryi zdołało jednak zachować szczerze narodowy charakter, a pod względem literackim zajęło w prasie polskiej jedno z miejsc przodujących.

Pisarz wielkiej miary, arystokrata ducha, piętno owe wycisnął na organie oddanym pod jego kierownictwo. Należał do tych, którzy wysoko, jak najwyżej dźwigać pragną sztandar. A na sztandarze wypisał słowo „Ojczyzna". Jej służył wiernie, wytrwale, z miłością i oddaniem wszystkich zasobów bogatego swego talentu. W niej miał źródło natchnień, ją obrał za cel wszystkich wysiłków.

Działalność ś. p. Adama Krechowieckiego była wielostronna i obfite pozostawiła po sobie owoce. Na kartach dziejów literatury polskiej zapisał się trwale, postawiony w tych rzędzie, którzy czar myśli umieją wiązać z urokiem pięknego stylu i blaskiem słowa. Stał przytem czujnie na straży języka polskiego, tajemnice jego wszystkie posiadłszy i wszystkie skarby piękna wydobywając z mowy ojców naszych.

A te przymioty wielkiego pisarza rzucały blask swój na publicystyczną także jego pracę. I tem przyświecał jako wzór młodemu pokoleniu zaprzągniętych do taczki dziennikarskiej.

Związała go z nimi ściśle nietylko wspólność narodu lecz także zżycie się w obrębie Towarzystwa zawodowego dziennikarzy polskich. Przez lat szereg stał ś. p. Adam Krechowiecki na czele tej konfraternii jako prezes — i były to lata najpomyślniejszego właśnie rozwoju. Zasługi ś. p. Adama także w tym kierunku pozostaną niezapomniane.

Zanim szczegółowiej rozpatrzymy księgę tego żywota, zamkniętą wczoraj lodowatemi rękoma śmierci, niechaj tych słów niewiele zaświadczy o głębokim naszym żalu. Rodzinie zaś ciężko dotkniętej bolesnym ciosem niech nam wolno będzie przesłać z tego miejsca wyrazy serdecznego współczucia.

*

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Adama Krechowieckiego Redakcya *Gazety Lwowskiej* złożyła 100 k. na fundusz wdów i sierót po członkach Towarzystwa Dziennikarzy Polskich.

*

Posiedzenie wydziału Towarzystwa Dziennikarzy Polskich, poświęcone uczczeniu ś. p. Adama Krechowieckiego, członka honorowego Towarzystwa i b. jego prezesa odbędzie się jutro o godz. 12 w południe w lokalu redakcyi *Wieku Nowego*.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

W piątek, 13 czerwca o godz. 6·30 „Horsztyński" dramat w 5 aktach (8 odsłonach) J. Słowackiego.

W sobotę, 14 czerwca o godz. 3 popołudniu „Mąż z grzeczności", komedya w 3 aktach A. Abrahamowicza i R. Ruszkowskiego — na dochód Towarzystwa Ochrony Młodzieży.

W sobotę 14 czerwca, o godzinie 6·30 wieczorem „Mignon", opera w 3 aktach (4 odsłonach). A. Thomasa. Debiut Stefanii Hinglerówny.

W niedzielę 15 czerwca o godz. 3 popołudniu „Małżeństwo Loli", komedya w 3 aktach Henryka Zbierzchowskiego.

W niedzielę 15 czerwca o godz. 6·30 wieczorem „Lyzistrata", operetka w 3 aktach Linckego.

W poniedziałek 16 czerwca o godz. 6·30 wieczorem „Horsztyński", dramat w 8 obrazach Juliusza Słowackiego.

„Pasiecznik Wzorowy", po przerwie sześcio miesięcznej zaczął znowu wychodzić, obdarzywszy swych czytelników pięknym, pełnym zajmujących prac, numerem 12-tym. Pismo to zasługuje na szczere poparcie. Wytknęło sobie za cel wskrzeszenie dawnej świetności polskiego bartnictwa. A wszakże tradycya ta sięga do pierwocin naszego bytu narodowego, zadokumentowana tak serdecznie w Piastowej legendzie. Miodem opływała Polska przez długie wieki, póki katastrofa Ojczyzny także pasiekom gruntu nie odjęła. W nowej Polsce oby pracowita pszczółka zyskała znów opiekę i możność przymnożenia Polsce dobrobytu. Polskiemu Towarzystwu Pszczelarskiemu przyklasnąć z serca wypada, iż trwa na posterunku, a w szczególności wznowienie *Pasiecznika Wzorowego* za prawdziwą poczytać mu należy zasługę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Odznaczenie wojsk Wielkopolskich.

Poznań. Dekretem Komisaryatu Naczelnej Rady Ludowej w uznaniu wyjątkowych zasług grup wojsk wielkopolskich, które walczyły pod Lwowem, nadaną zostala 1 pułkowi strzelców wielkopolskich wstęga o barwach narodowych na sztandarze pułku z napisem „Za obronę kresów wschodnich". Bateryom i eskadrom lotniczym nadano metalowe orły polskie z napisami na działa i samoloty.

Z frontu niemieckiego.

Poznań. Komunikat z 12 czerwca b. r. Front północny: W nocy uderzył nieprzyjaciel na Stróżewo i zdołał wtargnąć do wsi. Wyparto go kontratakiem. Zauważono, iż podczas walki żołnierze niemieccy mieli polskie orzełki i kokardy. Na Bomboli i Żychlin ogień miotaczy min. Pozatem ożywiona działalność patroli niemieckich. Chmurkowo obrzucili Niemcy minami. Na innych odcinkach bez zmiany.

Front południowy: Na odcinku rawickim i krotoszyńskim oprócz zwykłej strzelaniny, spokojnie. W Kępińskiem utarczki patroli.

Szef sztabu generalnego
Wroczyński, gen.-por.

Granice niemiecko-polskie.

Paryż. (Radyo z Poznania). Komisya mająca ustalić granicę niemiecko-polską odbyła wczoraj rano ostatnie posiedzenie, a po południu przedłożyła swoje uchwały naczelnikom rządu czterech mocarstw.

Echa krakowskich rozruchów.

Kraków. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej prezydent Fedorowicz powitał przebywającego w mieście generała Hallera z jego armię poczem przeszedł do sprawy rozruchów w dniach 6 i 7 b. m. i po krótkiem przemówieniu przedłożył rezolucyę potępiającą jak najostrzej rozruchy, domagając się reorganizacyi służby bezpieczeństwa i zaopatrzenia jej w odpowiednie środki, tak, aby mogła opanować na czas i skutecznie położenie w krytycznych wypadkach. Dalej przedłożył prezydent rezolucyę domagającą się wyboru komisyi z łona Rady miejskiej złożonej z 12 członków, która wspólnie z Magistratem przeprowadziłaby dochodzenia w sprawie ostatnich rozruchów i przedstawiła Radzie swe wnioski. Wreszcie przedłożył mowca rezolucyę domagającą się pomocy od Rządu dla ofiar rozruchów, oraz wdrożenia akcyi w kierunku zakładania w kraju zakładów wychowawczych dla młodzieży. Wszystkie rezolucye przyjęto bez dyskusyi.

Pozatem uchwalono rezolucyę do Rządu domagającą się pozostawienia w Krakowie wszystkich krajowych urzędów Generalnego Delegata Rządu.

Czesi zdobyli z powrotem Komorno.

Warszawa. (Radio z Paryża). Z Pragi donoszą, że Czesi zdobyli z powrotem Komorno. Ataki na froncie południowym w ma gają się. Cofnięcie się na kilku punktach frontu północnego nie ma znaczenia strategicznego.

Na Słowaczyźnie.

Praga. Czesko-słow. b. pras. ogłasza komunikat wojskowy ze Słowaczyzny z 11 b. m.: Pomimo wezwania ententy, Węgrzy ponowili swe ataki na całym froncie, wskutek czego nasze oddziały stosownie do wydanych im rozkazów podjęły bezwłocznie ofenzywę na wszystkich przedtem przewidzianych punktach. Grupa gen. Mittelhausera: Nasze operacye zaczepne rozwijają się pomyślnie, druga brygada zdobyła Kamienicę i zadała Węgrom wielkie straty. Na wschodzie od Nitry oddziały nasze dotarły do rzeki Granu i zbliżają się do Lewicy. na południe postępujemy na całym froncie naprzód. Grupa gen. Henauque'a: Nasze oddziały broniły zaciecie każdej piędzi ziemi, ataki węgierskie były bardzo gwałtowne, zwłaszcza na zachód od Preszowa, Rożnowa i Tiszowic.

Ruch kontrrewolucyjny na Węgrzech.

Praga. Czesko-słowackie Biuro prasowe donosi z Szegedynu: Na zebraniu mieszczaństwa i włościan z okolicy prezes kontrrewolucyjnego rządu węgierskiego hr. Karolyi wygłosił mowę, w której oświadczył, że pierwszym celem jego rządu jest zaprowadzenie ładu na Węgrzech. Wszyscy członkowie rządu złożyli ślubowanie wierności zielono-czerwono-białemu sztandarowi narodowemu. Następnie odbył się przegląd wojsk kontrrewolucyjnych.

Z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Warszawa. *Monitor polski* z 12 b. m. ogłasza: Naczelnik Państwa zamianował bezpłatnego nadzwyczajnego prof. dr. Romana Nitscha profesorem nadzwyczajnym hygieny i bakteryologii na Uniwersytecie Jagiellońskim z pełnymi poborami i ważnością od dnia 1 maja b. r.

Misya koalicyjna w Stanisławowie.

O przyjeździe misyi koalicyjnej do Stanisławowa dnia 11 b. m. o godzinie 11 przed południem komunikują nam następujące szczegóły:

W skład misyi wchodzą: pułkownik francuski de Renty i major angielski Paris.

Entuzyastycznie witana misya przybyła powozami z dworca kolejowego do ratusza, gdzie ją w gorących słowach powitał burmistrz p. Sztygar.

Odpowiadał w języku polskim gen. Lamezan. Podziękował za serdeczne przyjęcie misyi i oświadczył, że przyjechała ona do Stanisławowa, celem poinformowania się o wszystkiem, co tu zaszło w ostatnich czasach, a także dla objektywnego zbadania stosunków, jakie tu panowały i jakie na przyszłość mają się ułożyć. Gen. Lamezan wyraził życzenie, by do wiadomości misyi podano wszystko, co do spełnienia wymienionego zadania jest potrzebne. Zakończył przemowę okrzykiem na cześć miasta Stanisławowa.

Pułkownik de Renty w języku francuskim wyraził uznanie czynom Żołnierza Polskiego i wzniósł okrzyk na cześć wolnej Polski.

Z kolei odbyło się w sali ratuszowej powitanie przez polski komitet obywatelski i obywatelstwo polskie, jakoteż przez przedstawicieli Rusinów, poczem w sali obrad magistratu misya przesłuchiwała przedstawicieli instytucyj i wybitne osoby prywatne co do stosunków podczas inwazyi ukraińskiej.

Po godz. 5 po poł. odbył się w hotelu „Union" na cześć misyi obiad przy udziale 150 osób.

O godzinie 6 wieczorem misya opuściła Stanisławów.

Z ostatniej chwili.

Gen. Haller na Śląsku.

Cieszyn. (Tel. własny). Wczoraj witano tu owacyjnie generała Hallera. Mimo licznych przeszkód na linii demarkacyjnej stawianych przez placówki czeskie, mimo szykan niemieckich, z zagłębia karwińskiego i daleko z poza linii demarkacyjnej przybyły tłumy polskich górników i włościaństwa ze sztandarami i orkiestrami. Przybyli również delegaci z Orawy i Górnego Ślązka.

Zapał był ogromny. Oficyalne powitanie odbyło się na dworcu kolejowym, następnie gen. Haller przyjmował deputacye na Zamku piastowskim w sali portretowej. Imieniem Rady narodowej przemawiali ks. Londzin i poseł Reger.

Wzruszająca była chwila, gdy delegaci z Orawy z płaczem prosili generała o pomoc dla uciskanego ludu polskiego. „Generale ratuj nas — mówił łkając głośno, delegat Orawy — my wszyscy tam jesteśmy przecież Polakami i chcemy należeć do wspólnej naszej Macierzy, Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Lud błaga o pomoc i rychły ratunek, bo gotowi nas zaprzedać, przefrymarczyć i znowu wepchnąć w niewolę. Dziś albo nigdy! oto hasło nasze. Dziś jest czas na to — utro może być już za późno. Więc generale ratuj, ratuj!!"

Generał Haller widocznie tem wzruszony odpowiedział, że Polska nie zapomni o swych wiernych synach, prosił jednak o wytrwanie i cierpliwość, chwila oswobodzenia jest bliska.

Manifestacye miały podniosły charakter i wywarły wielkie wrażenie. Górnicy i włościanie swoją postawą wzbudzali radość. Przysięgano głośno, że ani piędzi ziemi polskiej wrogowi się nie odda.

Polskie placówki dyplomatyczne.

Warszawa. (Tel. własny). Ministerstwo spraw zagranicznych zdecydowało się na podział placówek dyplomatycznych na ambasady i poselstwa I i II klasy. Ambasady będą zaprowadzone w Paryżu, Londynie, Rzymie, Waszyngtonie, Tokio i ewentualnie w Berlinie. Dla Watykanu, Berna szwajcarskiego, Brukseli, Bukaresztu i Madrytu przeznaczone są poselstwa I klasy a poselstwa II klasy dla Aten, Belgradu, Budapesztu, Buenos Aires, Chrystyanii, Hagi, Pragi, Helsingforsu, Pekinu, Kopenhagi, Sofii, Sztokholmu, Wiednia.

Co się tyczy poborów, to pensya zasadnicza dla ambasadorów wynosić będzie 24.000 franków, dla Ministrów upełnomocnionych I klasy 18.000 fr., II klasy 15.600 fr., radca legacyjny I klasy pobierać będzie 13.500 fr., II. klasy 7.800 fr., attaché poselstwa 5.700 fr. Do tego doliczać się będzie 100 prc. dodatku reprezentacyjnego, 15 do 20 prc. drożyźnianego i ewentualny dodatek rodzinny.

Polska misya handlowa.

Wiedeń. (Tel wł.) W myśl uchwały warszawskiej Rady Ministrów z dnia 7 czerwca b. r. w najbliższym czasie przybędzie do Wiednia polska misya handlowa, wyposażona w daleko idące pełnomocnictwa do zawarcia kontraktów kupna i wymiany niektórych towarów, z wyjątkiem artykułów zbytkownych. Terenem działalności tej misyi będzie Austrya, Czechy i Jugosławie. Na czele misyi stać będzie przedstawiciel Ministerstwa handlu i przemysłu radca ministeryalny Henryk Krupski, w skład zaś jej wejdą delegaci Ministerstwa spraw zagranicznych, wojska, skarbu i aprowizacyi.

Misya wykluczy zbyteczne pośrednictwo przy zakupywaniu towarów, co przyczyniało się niejednokrotnie do podbijania cen.

Przepustki obowiązują nadal.

(z) Ogłoszony dzisiaj komunikat co do utworzenia we Lwowie D. O. G. wyrobił u publiczności mniemanie, że władze zniosły przepustki do wyjazdu na zachód.

Jesteśmy upoważnieni do doniesienia, że przymus przepustkowy obowiązuje w dalszym ciągu.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI

+

Adam Krechowiecki

pisarz polski

urodzony w Beleżyńcach na Wołyniu r. 1850 po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Panu zaopatrzony SS. Sakramentami dnia 13 czerwca 1919 r.

Obrzęd pogrzebowy, na który w głębokim żalu pogrążeni synowie, synowa i wnuki, krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają, odbędzie się **w niedzielę, dnia 15 czerwca b. r.**, o godzinie 3 po południu z domu żałoby ul. Wałowa l. 31 na cmentarz Łyczakowski do grobowca familijnego.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odbędzie się w kościele OO. Bernardynów, w poniedziałek, dnia 16 b. m. o godz. 10 rano.

Osobnych zawiadomień nie będzie się rozsyłać.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

Z. 161/19. W sprawie karnej przeciw Józefowi Oczkowskiemu, lat 16, urodzony w Stanisławowie, zam. w Słupi, przyaresztowanemu w Tymbarku, obwinionemu o zbrodnię kradzieży, znaleziono przy tymże obwinionym gotówkę w banknotach ponad 2500 kor. Kwota powyższa według wszelkiego prawdopodobieństwa jest cudzą. Właściciel powyższej kwoty winien zgłosić się z prawami własności i takowe wykazać w przeciągu jednego roku.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Limanowa, 28 maja 1919. (1840 3—3)

Cg. I. 294/19 (3). Przeciw Jakóbowi Huttrerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Krakowie przez masę konkursową komercyalnego Zakładu kredytowego w Chrzanowie pozew o orzeczenie, że pozwanym nie przysługują żadne prawa do sumy egzekucyjnej za tartak w Strzyłkach-Topolnicy i t. d. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 2 czerwca 1919. Celem strzeżenia praw Jakoba Huttrera ustanawia się p. adwokata dr. Edwarda Lauba w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Jakóba Huttrera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Kraków, 12 maja 1919. (1863 3—3)

C. III. 159/19. Przeciw Kazimierzowi Krzyściakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Limanowej przez Annę Krzyściak pozew o oddanie jałówki. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 24 czerwca 1919. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Annę Krzyściak w Zamieściu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy.

Limanowa, 16 maja 1919. (1898 3—3)

Cg. I. 287/19 (1). Przeciw Stanisławowi Gubernatowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Rzeszowie przez Jadwigę Nalepową właścicielkę realności w Zgłobniu pozew o uznanie własności p. b. lkat. 406 w Zgłobniu i t. d. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 27 czerwca 1919 godz. 9 rano sala rozpraw Nr. 16 I. piętro. Celem strzeżenia praw Stanisława Gubernata ustanawia się p. adw. dr. Wilusza w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyż wymienionego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 27 maja 1919. (1915)

Nc. IV. 813/19 (3). Obwieszczenie. Na prośbę p. Juliusza Starschedla prof. gimnazyalnego w Jarosławiu, wdraża się postępowanie celem umorzenia zaginionej asygnaty Skarbu Polskiego (pożyczki państwowej) Nr. 71.590 opiewającej na 100 kor. wystawionej przez Kasę oszczędności miasta Jarosławia z datą Warszawa dnia 1 listopada 1918 na okaziciela. Posiadacza tego dokumentu wzywa się, by w przeciągu sześciu miesięcy zgłosił się tutaj ze swojemi pretensyami, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu, dokument powyższy za nieistniejący uznany zostanie.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jarosław, dnia 5 kwietnia 1919. (1921)

Konkursa.

L. 8351/1919. (1880 3—3)

Obwieszczenie.

Niniejszem rozpisuje się postępowanie konkursowe celem stałego obsadzenia głównej składowni tytoniu i trafiki składowej w Ropczycach.

W roku 1918 wynosił obrót w tej składowni 169.838 kor. 58 hal. a dochód brutto z trafiki składowej wynosił w tym czasie kwotę 13.374 kor. 58 hal.

Przedsiębiorstwo to ma być umieszczone w rynku w Ropczycach.

Inwalidom z ostatniej wojny jakoteż wdowom i sierotom po żołnierzach padłych lub zmarłych na tej wojnie zostanie nadane to przedsiębiorstwo za przyznaniem 1·5 prc. prowizyi składowej.

Wadyum wynosi 2000 kor.

Oferty sporządzone na przepisanym druku należy wnosić w kopertach urzędowych zapieczętowanych najpóźniej do dnia 5 lipca 1919 godz. 10 rano na ręce dyrektora okręgu skarbowego w Rzeszowie.

Dyrekcya okręgu skarbowego.

Rzeszów, dnia 2 czerwca 1919.

Prez. 7061/19. (1909 2—2)

Konkurs

Konkurs na ogróżnione w okręgu lwowskiego sądu apelacyjnego posady kancelistów, ogłoszony w Nr. 135 „Gazety Lwowskiej" upływa z dniem 15 lipca 1919.

Lwów, 5 czerwca 1919.

Prezes sądu apelacyjnego:

Prez. 10.565/19. (1889 2—3)

Konkurs.

Do obsadzenia są posady dozorców więźni przy sądach okręgowych, a mianowicie:

3 posady w Jaśle,
2 posady w Nowym Sączu,
4 posady w Rzeszowie,
1 posada w Tarnowie.

Podania o powyższe lub przy innym sądzie okręgowym opróżnić się mogące posady dozorcy więźniów wnosić należy do 8 lipca 1919 w przepisanej drodze służbowej do prezesa sądu apelacyjnego w Krakowie.

Kompetenci winni wykazać warunki § 1 rozp. Ministerstwa sprawiedl. z 7 marca 1914 Nr. 23 Dz. rozp.

Kraków, dnia 4 czerwca 1919.

Prezes Sądu apelacyjnego.

Prez. 10.564/19. (1888 2—3)

Konkurs.

Do obsadzenia są posady starszych dozorców więźniów przy sądach okręgowych a mianowicie: 3 posady w Krakowie i po jednej posadzie w Jaśle, Rzeszowie, Tarnowie i Wadowicach.

Podania o powyższe lub przy innym sądzie okręgowym opróżnić się mogące posady starszych dozorców więźniów wnosić należy do 8 lipca 1919 w przepisanej drodze służbowej do prezesa sądu apelacyjnego w Krakowie.

Kompetenci winni wykazać warunki ustępu IV. rozporządzenia Ministerstwa sprawiedliwości z 17 listopada 1909 Nr. 20 Dz. rozp. oraz § 1 rozp. minist. sprawiedl. z 7 marca 1914 Nr. 23 Dz. rozp.

Kraków, dnia 4 czerwca 1919.

Prezes Sądu apelacyjnego.

Wyroki prasowe.

Pr. 19/19 (2) (1922)

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratora, że treść pisma ulotnego pod tytułem „Żołnierze Polacy" bez podania miejsca druku i drukarza w całości zawiera znamię na zbrodnię z §§ 222 u. k. uznał dokonaną w dniu 5 czerwca 1919 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu — i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 8 czerwca 1919.

Spadki.

A. 436/18 (7). Wezwanie nieznanych dziedziców. Franciszek Braisa, były kancelista notaryalny, zamieszkały w Podgórzu, ul. Smolki l. 3, kawaler, lat 57, syn Jana Braisy i Anny ze Szlachtów, zmarł dnia 1—3 sierpnia 1918 nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi nie wiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia zatem p. dr. Stanisława Kluneckiego adwokata w Podgórzu kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykażą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy Podgórze, Oddział I.

Kraków, 3 czerwca 1919. (1895 1—3)

A. XII. 332/19. Wezwanie nieznanych dziedziców. Jan Kanty Zieliński z Krakowa zmarł dnia 25 lutego 1918 nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia się zatem p. adw. dr. Józefa Ordyńskiego w Krakowie, kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykażą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy cywilny, Oddział XII.

Kraków, 25 październ. 1918. (1896 1—3)

Amortyzacye.

T. 90/19 (2) Na wniosek Zakładu melioracyjnego przez adw. dr. J. Schmidta we Lwowie, ul. Hetmańska l. 10, podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych weksli, które miały zaginąć i wzywa się posiadacza tych weksli, aby je do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia edyktu przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksle za umorzone. Weksle są: 1. weksel akceptowany przez Maryę ks. Puzyninę na 9000 kor. opiewający, płatny we Lwowie dnia 3 listopada 1914, 2. weksel akceptowany przez Henryka Gottleb Haszlakiewicza na 2000 kor. opiewający płatny we Lwowie bez daty zapadłości, 3. weksel akceptowany przez Władysława Polańskiego i Julię Polańską na 9000 kor. opiewający, płatny we Lwowie dnia 29 lipca 1914.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 12 kwietnia 1919. (1725)

T. 441/18 (4). Na wniosek dr. Leona Tendlera, kandydata adwokackiego we Lwowie, ul. Kilińskiego 1, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć i wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dniapierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczki wkładkowe: „Banku „Merkur" w Wiedniu filia Lwów Nr. 75.101 na 120 kor. 47 hal. opiewająca, 2. Praskiego Banku kredytowego filia we Lwowie Nr. 4866/316/V. na kwotę 4149 kor. 04 hal. opiewająca, 3. Union-Bank filia Lwów Nr. 3593 na 617 kor. 46 hal. opiewająca i Nr. 3421 na 523 kor. 50 hal. opiewająca.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 19 marca 1919. (1632)

T. 514/18 (2). Na wniosek Simche Wolf Schleifer, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacze tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczki wkładkowe galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 142.861 na nazwisko Anna Wiśniewska i kwotę 240 kor., Nr. 38.295 na nazwisko Simche Wolf Schleifer i kwotę 11 kor., Nr. 57.284 na nazwisko Pepi Schleifer i kwotę 100 kor. opiewające.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII

Lwów, dnia 13 lutego 1919. (1796)

T. VI. 127/19 (2). Na wniosek Janiny Bednarskiej w Warszawie zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawczyni zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa filii Banku krajowego w Krakowie Nr. 18.894, wystawiona na imię Janiny Bednarskiej, opiewającej na 9446 kor. 17 hal.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 8 maja 1919. (1874)

T. 27/19 (2). Na wniosek Judy Seklera, właśc. gospodarstwa rolnego w Rawie ruskiej, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: książeczka wkładkowa filii Wiedeńskiego Banku związkowego we Lwowie Nr. 31.173 opiewająca na 10.500 kor. i na imię Judy Seklera wystawiona, zastrzeżona hasłem „Berko".

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 8 kwietnia 1919. (1793)

T. VI. 139/19 (1). Na wniosek Ignacego Makomaskiego w Krakowie, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Na okaziciela wystawiony kwit depozytowy Spółki kredytowej członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie Nr. 768 na policę tegoż Towarzystwa L. 78.199 na 3000 kor.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 9 maja 1919. (1873)

T. VI. 123/19 (3). Na wniosek dr. Samuela Pragera w Krakowie zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały wnioskodawcy zaginąć; wzywa się posiadaczy tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papierów wartościowych: Trzy książeczki wkładkowe wystawione na imię dr. Samuela Pragera: 1. Filii Wiedeńskiego Banku związkowego w Krakowie a) Nr. 4304 na 7050 kor. 61 hal., b) Nr. 13.309 na 5919 kor. 10 hal., II. Filii Wiedeńskiego Banku obrotowego w Krakowie Nr. 3277 na 621 kor. 83 hal.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 13 maja 1919. (1876)

T. IV. 13/19 (2). Na wniosek Sary Kohane z Oświęcimia wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zaginionej książeczki wkładkowej Komercyalnego Związku Kredytowego w Oświęcimiu Nr. 635, opiewającej na imię Sara Kohane i kwotę 1.200 koron. Posiadacza powyżej opisanej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 22 marca 1919. (1681)

T. II. 22/18 (1). Na wniosek Salamona Laxa w Podgórzu zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 45, licząc od dnia ogłoszenia edyktu przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksel za umorzony i bez znaczenia. Weksel jest bez daty wystawienia na 800 kor. opiewający, dnia 20 września 1914 płatny przez S. I. Braffa w Oświęcimiu akceptowanego a przez poopisanego Salomona Laxa wystawiony i żyrowany, płatny w Podgórzu.

Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 2 grudnia 1918. (1841)

T. V. 64/19 (3). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Klemensa Matusiaka wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zaginionych trzech akcyi Banku ziemskiego dla Galicyi, Śląska i Bukowiny Tow. akc. w Łancucie, z których każda opiewa na 400 koron, a mianowicie: 1. akcya Nr. 1497, 2. akcya Nr. 1498 i 3. akcya Nr. 1498. Akcye wymienione opiewają na okaziciela.

Posiadacza powyższych trzech akcyi wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy Oddział V.

Rzeszów, 26 kwietnia 1919. (1620 1—3)

Nc. XII. 747/14. Na wniosek p. Chiela Seelenfreunda, kupca w Suchej, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego papieru, aby zgłosił swe prawa do jednego roku od daty edyktu. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier jako pozbawiony znaczenia. Oznaczenie: książeczka wkładkowa duplikat ten XXII. (L. 9355) Folio 346 z 8 lipca 1910 opiewająca na 1000 kor. Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Krakowie.

Sąd powiatowy cywilny, Oddział XII.

Kraków, 3 marca 1919. (1838 1—3)

Edykta
w sprawach uznania za zmarłego.

T. VI. 98/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Socha, syn Franciszka i Maryanny Bodajów, urodzony dnia 25 kwietnia 1887 w Kościelnikach, jako żołnierz 16-go pułku obrony krajowej, 4 kompania, wedle zeznań świadka Stanisława Kopcia z Dojazdowa miał paść na froncie rossyjskim pod Lublinem we wrześniu 1914 a od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p., zarządza się na wniosek Agaty Sochowej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo Agacie Sochowej w Kościelnikach. Franciszka Sochę wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 stycznia 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 2 maja 1919. (1856)

T. VI. 286/18 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Józef Przyjemski, syn Józefa i Elżbiety z Langerów, urodzony dnia 19 lipca 1880, ostatnio zamieszkały w Krakowie, powołany w roku 1914 do służby wojskowej jako pospolitak, poszedł w pole z pułkiem strzelców Nr. 22, ostatnia wiadomość od niego pochodzi z 24 marca 1915 a wedle poświadczenia komendy powyższego pułku z 10 listopada 1917 Nr. 392 zginął w Karpatach w czasie między marcem a lipcem 1915.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Elżbiety Przyjemskiej postępowanie celem uznania osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. Antoniego Józefa Przyjemskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 stycznia 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 7 stycznia 1919. (1842)

T. 57/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Nowak, urodzony w Stanisławczyku 16 grudnia 1888, zamieszkały w Przemyślu, w styczniu 1916 asenterowany do 10 pułku piechoty, wyjechał w marcu 1916 z oddziałem na front rossyjski. Ostatnia wiadomość od niego pochodzi z 18 czerwca 1916 odtąd ślad o nim zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i § 10 ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p. i z 31 marca 1918 Nr. 128 i 129 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Maryi Nowak postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i uznanie małżeństwa tegoż zawartego z Maryą z Dydaków Nowak dnia 10 lutego 1912 w Przemyślu za rozwiązane a zarazem ogłasza się, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adwokatowi Feliksowi Łozińskiemu w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Mikołaja Nowaka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 20 listopada 1919 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 20 maja 1919. (1829 1—3)

T. 44/19 (2). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Teofil Lewandowski, drukarz we Lwowie, wyjechał przed przeszło czterdziestu laty do Warszawy i od tego czasu wszelki ślad za nim zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 i. ust. cyw. zarządza się na wniosek Maryi Lewandowskiej we Lwowie postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Aleksandrowi Brückmanowi, adwokatowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Teofila Lewandowskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 marca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 20 lutego 1919. (1733 1—3)

T. V. 47/19 (2). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Tomasz Gwizdak urodzony 18 grudnia 1854 w Dąbrówkach, syn Szymona i Maryanny, mąż ś. p. Jadwigi wyjechał przed 29 laty do Ameryki i według relacyi Zwierzchności gminnej w Dąbrówkach z dnia 25 lutego 1919 dotychczas nie powrócił, zaś wedle zeznań Adama Sobkowicza i Jana Trojnara, gospodarza z Dąbrówek od czasu wyjazdu nie daje żadnej o sobie wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 i ust. cyw., zarządza się na wniosek Adama Sobkowicza i spół. postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. adw. dr. Ezechielowi Kahanemu w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem. Tomasza Gwizdaka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 marca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 10 marca 1919. (1810 1—3)

T. IV. 37/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłą. Rozalia Chmielowa córka Franciszka i Heleny małż. Mędralów urodzona w Wulce podleśnej dnia 27 maja 1876, żona Andrzeja Chmiela, gospodarza w Stobiernej wedle zeznania świadków Anny Chmielowej i Maryi Piekło wyjechała przed 20 laty do Ameryki i od tego czasu nie daje wiadomości o swem życiu.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 1 ust. cyw., zarządza się na wniosek Jędrzeja Chmiela, postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się, ażeby udzielono wiadomości o zaginionej sądowi albo dr. Krzyściakowi, adwokatowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą związku małżeńskiego. Rozalię z Mędralów Chmielową wzywa się, aby stawiła się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dała znać o sobie. Po dniu 31 grudnia 1919 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłą.

Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 28 kwietnia 1919. (1809 1—3)

T. V. 24/19 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Siwek, urodzony 15 marca 1858 w Woli rusinowskiej, syn Błażeja i Maryi z Konefałów wyjechał w Poniedziałek Wielkanocny roku 1893 na zarobek do Mołdawii w Rumunii i wedle zeznań świadka zaprzysiężonego Józefa Hałata oraz Zofii Siwkowej od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 1 ust. cyw., zarządza się na wniosek Zofii Siwkowej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Wachtlowi, adwokatowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem a zarazem obrońcą związku małżeńskiego. Józefa Siwka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 marca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd obwodowy Oddział V.

Rzeszów, 19 marca 1919. (1762 1—3)

T. V. 51/19 (3) Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Kazimierz Dul, urodzony 25 lutego 1877, mąż Maryanny z Wiącków, zamieszkały w Woli raniżowskiej, odszedł do wojska 1 sierpnia 1914 i pełnił służbę wojskową przy 10 pułku piechoty. Brał on udział w operacyach wojennych na froncie rumuńskim i jak się okazuje z zaprzysiężonych zeznań świadka Wawrzyńca Sączawy z Zielonki w grudniu 1916 zaginął ugodzony dwiema kulami w głowę.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Maryanny z Wiącków Dulowej postępowanie celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 15 października 1919 albo sądowi, albo p. dr. Hanasiewiczowi adwokatowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 9 kwietnia 1919. (1764 1—3)

A. 573/19 (2). Edykt w celu zwołania sądowi nieznanych spadkobierców. Sąd powiatowy w Rzeszowie podaje do wiadomości, że Zofia Pająk zamieszkała w Rzeszowie przy ul. Krakowskiej zmarła bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ sąd ten nie ma wiadomości czy i które osoby mają prawo do spadku jego, przeto wzywa wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc zgłosili się z prawami swojemi do tut. sądu i prawa swoje spadkowe wykazali. W przeciwnym bowiem razie spadek dla którego tymczasem ustanawia się kuratorem pana dr. Wilusza adwokata w Rzeszowie przeprowadzony zostanie i przyznanym spadkobiercom, którzy wykażą swe prawa dziedziczenia a gdy to się nie stanie cały spadek przez Państwo jako bezdziedziczny ściągnięty zostanie.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Rzeszów, 16 maja 1919. (1808 1—3)

T. 127/18 (10). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Gołdyrka, urodzony 19 listopada 1883 w Nehrybce i tam stale zamieszkały w sierpniu 1914 powołany jako rezerwista do 18 pułku obrony krajowej walczył na froncie rosyjskim. Wedle przeprowadzonych dochodzeń dnia 1 listopada 1914 został zabity w bitwie z Moskalami.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i § 10 ust. z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Anny Gołdyrka postępowanie celem stwierdzenia śmierci wymienionej osoby i uznanie małżeństwa tegoż zawartego z Anną z Sawickich Gołdyrka dnia 27 maja 1912 w Nehrybce za rozwiązane, a zarazem ogłasza się, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo p. adwokatowi dr. Joachimowi Sternowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Józefa Gołdyrkę wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 22 sierpnia 1919 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 22 maja 1919. (1621 1—3)

Firmy.

Firm. 250/19 Stow. VI. 87. Wpis stowarzyszenia. Do rejestru stowarzyszeń wpisano dnia 12 maja 1919. Siedziba stowarzyszenia: miasto Rawa ruska. Brzmienie firmy: Spółka handlowa i kredytowa w Rawie ruskiej. Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: jest dostarczanie członkom swoim w każdej formie na umiarkowany procent gotowych pieniędzy, potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle przemyśle i rolnictwie, zapomocą wspólnego kredytu wszystkich członków, jakoteż popieranie wszystkich tych dziedzin gospodarczych przez wykonywanie operacyi kredytowych, przemysłowych, handlowych, komisowych, przez pośredniczenie w zakupywaniu i pozbywaniu wszelkich płodów i produktów, materyałów, narzędzi i środków gospodarczych, przez dostarczanie ich za gotówkę lub na spłaty ratalne, przez branie ich w przechowanie i na udzielanie na wzięte w przechowanie zaliczek, przez pozbywanie nadwyżek rozporządzalnych produktów i materyałów po pokryciu zapotrzebowania członków w drodze sprzedaży także innym odbiorcom, przez nabywanie, pozbywanie, branie i oddawanie w zarząd, najem lub dzierżawę nieruchomości, tudzież przez udzielanie rady i pomocy administracyjnej, finansowej i kredytowej zarówno dla celów przedsiębiorczych i zakładowych, jak transformacyjnych i obrotowych wszelkiego rodzaju. Czas trwania przedsiębiorstwa: nieograniczony. Umowa stowarzyszenia (statut) z daty Rawa ruska 5 maja 1919. Udział wynosi 100 kor. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszą dwukrotną kwotą udziału. Ogłoszenia następują: w jednym z dzienników urzędowych. Dyrekcya składa się z trzech dyrektorów i dwóch zastępców. Dyrektorami są: dr. Artur Kintzi dzierżawca dóbr w Rawie ruskiej, ks. Ludwik Ryś rzym. kat. proboszcz w Rawie ruskiej, dr. Karol Wilhelm Becker adwokat kraj. w Rawie ruskiej. Zastępcami dyrektorów są: Tytus Siedlecki, dzierżawca dóbr w Wasylowie, Jakób Landau, przemysłowiec w Rawie ruskiej. Uprawnieni do zastępstwa: dyrekcya. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą wspólnie dwaj członkowie dyrekcyi, albo też jeden członek dyrekcyi i jeden zastępca dyrektora.

Sąd okręgowy, jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 12 maja 1919. (1920)

DONIESIENIA PRYWATNE.



Redakcya „Gazety Lwowskiej“, w głębokim żalu pogrążona, zawiadamia o zgonie swego b. długoletniego Naczelnego Redaktora

ADAMA KRECHOWIECKIEGO

i zaprasza do wzięcia udziału w pogrzebie, który odbędzie się w niedzielę dnia 15 czerwca b. r. o godzinie 3 po południu z domu żałoby ul. Wałowa l. 31, na cmentarz Łyczakowski do grobowca familijnego.

Lwów, dnia 13 czerwca 1919.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.